WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w KIELCACH Filia Nr. 7

Jubileuszowy rok — święto nas wszystkich

DZIŚ zbiera się w Warszawie Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu. Tematem obrad przedstawicieli całego społeczeństwa, wszystkich regionów kraju są sprawy obchodów XX-lecia Polski Ludowej.

Dwudziesta rocznica utworzenia pierwszego w dziejach naszego narodu rewolucyjnego państwa ludu pracującego jest jakby prywatnym świętem wszystkich obywateli. Tamten niezapomniany rok 1944 był przecież dla nas Polaków granicą nie tylko wojny i pokoju, nie tylko okupacji i wolności, ale także granicą między dawnymi i nowymi czasami, między światem kapitalizmu i socjalizmu. Granica 1944 roku była granicą dwóch przeciwstawnie różnych etapów takte w życiu każdego dojrzałego dziś obywatela.

I dlatego nie można sobie wyobrazić obchodów dwudziestolecia bez spontanicznej, szerokiej inicjatywy społecznej.

Przybyli na obrady plenarnej sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przedstawiciele województw zapoznają społeczeństwo z planami obchodów na ich terenie. Przede wszystkim jednak przywiozą propozycje nowych, podjętych już lub zainicjowanych czynów i akcji społecznych. Ich sens i cel zawarty jest w tym, by społeczną pracą, społeczną inicjatywą poprawić, uczynić kulturalniejszym i bogatszym życie miast i wsi.

W południowym Wietnamie znów zamach stanu

WEDŁUG informacji agencji zachodnich, w czwartek rano doszło w stolicy południowego Wietnamu, Sajgonie, do zbrojnego zamachu stanu. W wyniku zamachu do władzy doszedł dowódca pierwszego korpusu armii, stacjonującego na północy kraju, gen. Nguyen Khanh. Uzyskał on poparcie oddziałów pancernych oraz jednostek spadochroniarzy.

Oddziały stojące po stronie gen. Khanha zajęły wszystkie ważniejsze punkty Sajgonu, otoczyły domy, w których przebywali przywódcy junty wojskowej, pozostającej u władzy od momentu obalenia reżimu Diema przed trzema miesiącami. Jednostki zamachowców uwięziły wielu wybitnych członków junty, a m. in. szefa komitetu wojskowego generała Duong Van Minha, ministra o-

(Dokończenie na str. 2)

◆ ADDIS-ABEBA, 30 bm. przybył z wizytą do Etiopii premier Rady Państwowej ChRL, Czou En-laj.

◆ PARYŻ. 1 lutego rozpoczną się mają w Kairze prace specjalnej komisji technicznej krajów arabskich, utworzonej dla realizacji planu zmiany biegu wód dopływów Jordanu.

◆ PARYŻ. Generalny sekretarz ONZ U Thant, który od króla Hassana II, wizytu przebywa w Rabacie odbył w 5-godz. dłuższą rozmowę z Idrisem Salawi, marokańskim ministrem gospodarki, finansów i rolnictwa, a zarazem p. o. ministra spraw zagranicznych. Następnie spotkał się z Belafrezem — reprezentantem króla. U Thant przyjęty też został przez

◆ NOWY JORK. Podkomisja do zwalczania dyskryminacji Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęła jednomyślnie część wstępną i 9 najważniejszych artykułów projektu międzynarodowej konwencji zakazującej dyskryminację na tle rasowym.

◆ KAIR. Prezydent ZRA, Nasser spotkał się z prezydentem Jamesu, Sallalem.

◆ GENEWA. Opublikowano tu raport komisji do spraw Republiki Południowo-Afrykańskiej powołanej przez Międzynarodową Organizację Pracy dla wyjaśnienia problemu członkostwa Republiki Południowo-Afrykańskiej w tej organizacji.

Proletariuszie wszystkich krajów łączcie się!

CENA 50 GR

Słowo Ludu

Nakład: 80 000 A

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XV. Nr 31 (4808) KIELCE, PIĄTEK, 31 STYCZNIA 1964 R.

Nowy sukces kosmiczny ZSRR

Dwa satelity przy pomocy jednej rakiety

MOSKWA PAP. — Jak podała agencja TASS, zgodnie z programem badań górnych warstw atmosfery i przestrzeni kosmicznej, 30 stycznia 1964 r. w Związku Radzieckim dokonano pomyślnego wystrzelenia ze spodu kosmicznego, składającego się z dwóch stacji naukowych (sputników Ziemi) „Elektron — 1" i „Elektron — 2", które zostały wprowadzone na różne orbity przy pomocy jednej potężnej rakiety nośnej.

Oddzielenie się stacji kosmicznej „Elektron - 1" od rakiety

(Dokończenie na str. 2)

Dyrektor UNESCO w Warszawie

Jak już podawaliśmy, do Warszawy przybył z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu PRL dyrektor generalny organizacji do spr. oświaty, nauki i kultury (UNESCO) René Maheu.

Na zdjęciu: powitanie na lotnisku Okęcie w Warszawie. Od prawej: wicemiejster J. Winiewicz, p. Rene Maheu i ambasador Wierbłowski.

CAF — fot. Grajda

Narada w KC PZPR z udziałem tow. W. Gomułki

Handel zagraniczny istotnym elementem naszej gospodarki

W CZWARTEK w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się narada na temat problemów handlu zagranicznego, założeń eksportu i importu w br. w świetle uchwał XIV plenum KC PZPR. W naradzie wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstw i instytucji związanych z naszym zagranicznym obrotem handlowym, przedstawiciele instytucji i organizacji partyjnych.

Na naradę przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczący Komisji Planowania Stefan Jędrychowski, wicepreses Rady Ministrów Eugeniusz Szyr, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Józef Olszewski. Obradom przewodniczący sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk.

Po referacie ministra handlu zagranicznego Wiesława Trąmpczyńskiego, omawiającym aktualną sytuację oraz kierunkowe zadania w dziedzinie eksportu i importu w roku bież. i w latach najbliższych, rozpoczęła się dyskusja.

Min. Trąmpczyński przypomniał, że XIV plenum KC PZPR szczególnie wiele uwagi poświęciło problemom naszych obrotów handlowych z zagra-

(Dokończenie na str. 2)

Pogrzeb WIELKIEGO RZEŹBIARZA

W przedsiedzie pogrzebu wielkiego artysty Xawerego Dunikowskiego trumna na zwłokach wystawiona została w Sali Kolumnowej Rady Państwa w Warszawie.

Na zdjęciu: wartę pełnią członkowie sejmowej Komisji Kultury i Sztuki — przewodniczący komisji, poseł Sylwester Leszyńskiego, zastępca przewodniczącego komisji, poseł Ryszard Majdak oraz posłowie Lucjan Motyka i Jacek Kozaczewski.

CAF — fot. Tymiński

WCZORAJ na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb wielkiego rzeźbiarza Xawerego Dunikowskiego.

W godzinach porannych trumna ze zwłokami artysty wystawiona była — podobnie jak w dniu poprzednim w Sali Kolumnowej Rady Państwa. Hołd pamięci wielkiego artysty złożyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Aleksander Zawadzki,

(Dokończenie na str. 2)

Panama zapowiada zwołanie posiedzenia Rady OPA

NOWY JORK. Ambasador panamski przy Organizacji Państw Amerykańskich, Moreno oświadczył, że nie otrzymano żadnego powiadomienia w sprawie Kanału Panamskiego i że w związku z tym Panama zwróci się w najbliższych godzinach zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów Organizacji Państw Amerykańskich.

KSR w fabryce samochodów

Trudne, ale możliwe

GDY w korespondencji z jakim wystąpiła Rada Robotnicza podczas KSR w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach wspomniano o odzewie wydziałów na przekazane im wskazówki planu rocznego, stało się jasne jak bardzo trudną zadanie stanęły przed fabryką. Wydział B-4 narzekał, że fundusz płacy będzie za niski, na Wydziale D-5 skopiowano się nad zmniejszeniem liczby zatrudnionych. DKT wskazał się usunąć wydział dział, kontrolujący proces jakość produkcji...

Nikt nie ukrywał, że zadania są ciężkie. Produkcja w roku bieżącym wzrasta o 7,2 proc., wydajność na robotnika o 7,9 proc., natomiast zatrudnienie zmaleje o 1,7 proc., zaś fundusz płac o 3,4 proc. Oznacza to, iż około 280 osób musi opuścić zakład. Tych liczb wystarczy, aby

(Dokończenie na str. 4)

„Saturn-1" okrąża Ziemię

NOWY JORK PAP. Przedstawiciel amerykańskiej agencji astronautyki i przestrzeni kosmicznej zakomunikował, iż wyrzucony w środę z przylądka Kennedy, satelita „Saturn-1" pometa wać będzie na orbicie wokółziemskiej od 1 miesiąca do roku.

Odłączanie się drugiego członu transmitowane było na Ziemię przy pomocy znajdujących się na pokładzie rakiety kamer telewizyjnych. Znajdujące się tam również kamery filmowe zostały następnie odrzucone w zaroślach do Oceanu Atlantyckiego. 5 z nich już odnaleziono.

Obserwacje satelity „Echo-2"

Na zdjęciu: uczeni radzieckiego obserwatorium astronomicznego w Pełrzawodsku obserwują lot amerykańskiego satelity-balonu „Echo-2".

CAF — radiofoto.

22.VII — zlot młodzieży

PONAD 30 tys. przodowników pracy z przemysłu i rolnictwa, przodujących uczniów, studentów i żołnierzy, przedstawicieli młodzieży inteligencji — weźmie udział w zlocie młodzieży polskiej, który z okazji obchodów XX-lecia Polski Ludowej odbędzie się w Warszawie w dniu 22 lipca.

Zlot w Warszawie trwać będzie jeden dzień. Wstępny, zwarty program przewiduje udział uczestników zlotu w manifestacji i pochodzie młodzieży, w finale sportowej Spartakiady XX-lecia i w złotowym karnawale.

Groźba interwencji NATO na Cyprze

LONDYN. Republika Cypryjska zwróciła się w sprawie groźby interwencji sił zbrojnych NATO. Wicepremier Turcji, pełniący również obowiązki ministra spraw zagranicznych, Kemal Satir oświadczył w Ankarze, iż na Cypr wysłane zostaną oddziały wojsk NATO. W skład sił NATO mają również wejść jednostki tureckie. Rząd Republiki Cypryjskiej wypowiada się przeciwko interwencji NATO i wyraził zgodę na przybycie wojsk ONZ na Cypr.

Znudziły się jej ryby

OSLO. Huśtawka wzięła mał niedawno, powiat piękny w Norwegii, gdzie rybacy portowym Hammerfest. Gdy jak kiedyś niebawem wrócił do swej Zofiarne, mimo tak bogatego w ryby, z sprzętem gotowanie wędkarskim.

Zwłaszcza była najzadowolona, tak przynajmniej twierdzi rozmowie z dziennikarzem. Ale zawiedła, gdy pytano chciał się ożenić z rybakiem. Trzeba było wezwać na pomoc policję, która zdołała odnaleźć dziewczynę.

W drugim dniu IX Igrzysk Olimpijskich

Złote medale dla reprezentantów ZSRR, Finlandii i Austrii

INNSBRUCK. Drugi dzień IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich rozpoczął się od biegu na 30 km. Konkurencja była niezwykle silna i wyrównana. Nie brakło nikogo ze światowej czołówki, a w tej liczbie wielu zawodników dokonale nam znanych z zakopiańskiego FIS-u.

Obrońca tytułu mistrza świata Fin Mantyranta już od startu biegł znakomicie. Doskonale rozdzielił siły, prowadził przez cały czas i na finiszu zwiększył jeszcze szybkość zdobywając złoty medal z przewagą ponad minutę nad następnym zawodnikiem. Mieliśmy wielkie ubolewania Fin. odnosił wielki sukces udowadniając, że jego tytuł mistrzowski z Zakopanego nie był przypadkiem chociaż o nas wygrał różnicą tylko 16 sekund.

Doskonale ro zegrał bieg wrócił zaszy specjalnie lub głów krótkich Norweg Grenaugen (wicemistrz świata z Zakopanego na 15 km) wyprzedzając dość zdecydowanie szybszy medal. Pewnego sukcesu już niespodzianką jest brązowy medal mniej znanego dotąd zawodnika Zenii Wagnerowa. Jeszcze raz wielką klasę zademonstrował we wczoraj zaczarowany wyn Edward Jazdbrzyk. Zdobywając 5 lokatę, o pięć pozycji lepszą niż na FIS-ie.

Polacy mieli co mogli. Najlepiej wypadł Rysula, który ostatecznie zajął 24 miejsce w czasie o 1 min. i 18 sekund gorszym od zwycięzcy. W Zakopanem najlepszy nasz reprezentant

(Dokończenie na str. 2)

Dalsze rokowania w sprawie przepustek z Berlina zach.

BERLIN PAP. — Przedstawiciel Senatu zachodnioberlińskiego Horst Korber i pełnomocnik rządu NRD, Erich Wendt spotkali się wczoraj w Berlinie demokratycznym i przeprowadzili kolejną rozmowę na temat wprowadzenia przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego przybywających odwiedzić stolicę NRD.

65 tys. osób ginie rocznie na szosach Europy

PARYŻ PAP. Jak wynika z danych statystycznych, opublikowanych przez Międzynarodową Organizację Gospodarczą, w 17 krajach Europy ginie rocznie około 65 tys. osób. Rocznie ulega wypadkom drogowym 1,5 mln osób. Wypadki te stanowią 3,8 proc. wypadków śmiertelnych w całej gospodarce. Jak na ironię, w całej Europie na 1 mln mieszkańców ginie 1 osoba w wypadku drogowym, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych wskaźnik ten wynosi 4 na 100 tys.

Jak na razie na mapie niebezpieczeństw jedna trzecia z krajów europejskich wyprzedza pod tym względem USA. Na czele tej listy, dla W. Brytanii, jest Włochy, dla W. Brytanii, jest Włochy, dla Włoch, dla W. Brytanii, jest Włochy, dla Włoch.

Żywe kurczęta już w sprzedaży

W tych dniach, wszystkie, wszystkie, w handlu, wszystkie, wszystkie, w handlu, wszystkie, wszystkie, Pierwszą partię z całkowicie wylęgowych i są przeznaczone do hodowli.

W tym roku zakłady wylęgowe dostarczą hodowcom żywe kurczęta wszystkie, wszystkie, w roku ub. zanosi 1,3 mln sztuk wylęgu, w tym roku wylęgowe wylęgu, wylęgowe w wylęgowych, chów zarówno kurcząt.

Posiedzenie zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej

W czwartek odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Jana Karola Wende posiedzenie zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, poświęcone omówieniu porządku prac wiosennej sesji Unii Międzyparlamentarnej, która odbędzie się w Lizbonie.

W wyniku dyskusji ustalono, że Polska Grupa Unii Międzyparlamentarnej przygotuje i wyda przed sesją trzy memoriały: „Etapy na drodze do powszechnego rozbrojenia", „Środki zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego", „Rola parlamentów w rozwoju gospodarczym między krajami o różnych ustrojach i niejednakowym poziomie rozwoju gospodarczego" oraz „Rola parlamentarzysty".

Purytanin

PARYŻ. Na ulicach z zwykłem w ubrania wiadomości wczoraj dzień wszystkich wszystkich dnia wszystkich wszystkich wszystkich

Genewskie obrady rozbrojeniowe

Optymizm Birmańczyka • Propozycje ZRA

GENEWA PAP. Specjalny wysłannik PAP, red. R. Pieńkowicz donosi:

Przedstawiciel Birmy amb. Barrington był pierwszym mówcą na czwartkowym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw. Oprócz Birmańczyka przemawiali także delegaci ZRA i W. Brytanii.

Barrington poparł radziecką propozycję zmniejszenia budżetów wojskowych o 10—15 procent, a radziecki projekt zniszczenia istniejącą bombowego nazwał „bardzo obiecującym".

Delegat Birmy wypowiedział się za przyjęciem propozycji prezydenta USA Johnsona w sprawie zamrożenia niektórych rodzajów broni strategicznej oraz poparł radziecki projekt zawarcia paktu nieagresji między krajami NATO i państwami Układu Warszawskiego.

Delegat ZRA, ambasador Hafez Izmail, wyraził opinię, że wielkie mocarstwa łatwiej zgodzą się na przyjęcie całego zespołu środków częściowych niż jakiegoś pojedynczego projektu, albowiem zespół środków częściowych może okazać się „bardziej realistyczny". Zgodnie z tym zaproponował, aby rozpatrzyć jednocześnie 3 posunięcia zmierzające do wstrzymania wyścigu zbrojeń:

1. zaprzestanie produkcji materiałów rozszczepialnych na użytek wojskowy;

2. zapobieżenie dalszemu rozpowszechnianiu broni nuklearnej przez zakaz dostępu do niej;

3. zamrożenie produkcji broni strategicznej oraz dwa posunięcia, które zmniejszyłyby niebezpieczeństwo napaści z zaskoczenia.

Problemy handlu zagranicznego

(Dokończenie ze str. 1)

nicą. Sytuacja w handlu zagranicznym wpływa bowiem w sposób istotny na rozwój całej gospodarki, na kształtowanie się wielkości dochodu narodowego. Dlatego też umocnienie odpowiedniej równowagi między eksportem i importem znajdowało się i znajduje stale w centrum uwagi partii i rządu.

W ciągu pierwszych trzech lat realizacji obecnego planu 5-letniego obroty naszego handlu zagranicznego zwiększyły się o 31 proc. Tempo wzrostu obrotów było zatem większe niż w poprzednich wieloletnich planach gospodarczych; średni roczny wzrost obrotów w latach 1961—63 był również szybszy niż by to wynikało z zadań odpowiedniego wycinka planu 5-letniego.

Uzyskane rezultaty wskazują jednak, że nie wszystkie zalecenia odpowiednich uchwał partii i założeń planu zostały w pełni wykonane. Plany eksportowe zostały w ostatnich trzech latach wykonane jedynie ze stosunkowo niedużą nadwyżką, podczas gdy import zwiększał się średnio w tempie wyższym niż to zakładał plan 5-letni.

Przypominając, że zamierzenia w zakresie eksportu wykonano z pewną nadwyżką, min. Trąmpczyński stwierdził, że w poszczególnych grupach towarowych nastąpiły dość znaczne odchylenia od założeń planu. Przede wszystkim zmniejszył się eksport maszyn i urządzeń.

W Wietnamie płd.

(Dokończenie ze str. 1)

brony gen. Tran Van Dona, ministra spraw wewnętrznych Ton That Dinha oraz premiera Nguyen Ngoc Tho.

Jednostki spadochroniarzy i wojska pancerne obsadziły również budynek sztabu generalnego. Zablokowane zostało lotnisko w Sajgonie. Po ulicach miasta krążą zbrojne oddziały, jednakże życie toczy się normalnie. Na szosach prowadzących do Sajgonu wzniesione zostały barykady, aby uniemożliwić wkroczenie do stolicy oddziałów z prowincji, które mogłyby liczyć poparcia obalonej junty wojskowej.

Generał Khanh mianował 17 generałów jako członków nowej rady rewolucyjnej.

Z doniesień wynika, że obecne wydarzenia w Sajgonie poprzedziło dramatyczne posiedzenie poprzedniej junty, które odbyło się w środę po południu. Niektórzy członkowie tej rady informują korespondent AFP — wysunęli kwestię neutralizacji Wietnamu płd., lecz rzekomo „napotkali silną opozycję ze strony większości". Szczególnie ostro przeciwko tego rodzaju planom występił generał Nguyen Khanh. W czwartek akcentował on swoje zdecydowane stanowisko antykomunistyczne.

Agencja Reutera donosi, że nowy tymczasowy komitet naczelna rada rewolucyjna postanowiła zerwać stosunki dyplomatyczne z Francją.

Pogrzeb wielkiego rzeźbiarza

(Dokończenie ze str. 1)

Zenon Klaszko, Marian Spychalski, Stanisław Kulczyński, Oskar Lange, Bolesław Podedworny, Julian Horodecki, Roman Nowak i Jerzy Ziętek.

Sprzed gmachu Sejmu kondukt pogrzebowy wyrusza na Cmentarz Wojskowy. Kondukt zatrzymuje się na ul. Nowotki przed pomnikiem żołnierzy I Armii WP, który jest ostatnim dziełem zmarłego artysty. Przy dźwiękach sygnału Wojska Polskiego warta honorowa WP przechodzi broń. W chwilę później kondukt rusza na Górną Cmentarza Wojskowego na Powązkach, gdzie w Alei Zasłużonych spocząć mają zwłoki mistrza rzeźbiarzy polskich. Za trumną — córka zmarłego — Maria Xawera Dunikowska, oficerowie i najbliższa rodzina. Obok — przedstawiciele władz partyjnych i państwowych: zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podedworny, sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa Roman Nowak i Jerzy Ziętek, sekretarz KC PZPR Artur Starewicz, kierownik Wydziału Kultury KC Wincenty Kraśko, minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński. Przed trumną uczniowie liceów plastycznych niosą najwyższe odznaczenia państwowe zmarłego: Order Budowniczych Polski Ludowej, Order Sztandaru Pracy I Klasy, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Grunwaldu III klasy.

Nad otwartą mogiłą pożegnał wielkiego artystę w imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz ZBoWID wicemin. Kazimierz Rusinek.

Następnie przemawiali gen. Bronisław Bednarz oraz — w imieniu plastyków polskich — Tadeusz Gronowski.

Przy dźwiękach sygnału Wojska Polskiego trumna ze zwłokami wielkiego rzeźbiarza złożona zostaje do grobu. Kompania reprezentacyjna WP oddaje salwę honorową.

Grób Xawerego Dunikowskiego pokrywają wieńce.

Trudne, ale możliwe

(Dokończenie ze str. 1)

nie dziwić się reakcjom wydziałów. Jednakże przeważała opinia, która w koreferacie Rady Robotniczej zabrzmiała prosto lecz przekonywająco: „Nie możemy żądać, aby wtedy gdy inne zakłady mają trudne zadania nas traktowano jako wyjątek".

Nie był to retoryczny zwrot. Na przykład wydział D-4 przyjął wskaźniki bez narzekań i natychmiast przedstawił swój plan wygospodarowania rezerw. Ustalono tam, że wskaźniki są dają aby wydajność, przeliczona na produkcję działu wzrosła o 10 kabin szoferskich w ciągu roku na robotnika. Wydział się zgadza, ale w tym celu trzeba wprowadzić normy technicznie uzasadnione na nie obietych jeszcze nimi stanowiskach, zapewnić rytmiczność dostaw detali z kooperacji, m. in. z KZWM w Kielcach, trzeba powierzyć kooperantom elementy, które wydział dotąd sam wykonuje, a nie nadeszła one do wyposażenia kabin. Ponadto trzeba szukać i jeszcze rezerw szukać co można usprawnić. Wydział zaproponował również zreformowanie przerwy obiadowej. Pomysł pozornie nie związany z produkcją ale przecież posiadający dużą wagę. Obecnie jedna pora obiadowa dla całego zakładu powoduje zatłoczenie stołówki i robotnicy tracą czas, który powinien być przeznaczony na działalność przy warsztacie.

Duch pomysłowości w wynajdywaniu rezerw musi przenikać całą załogę, zaś podstawą dobrej roboty stanie się szczegółowy plan postępu technicznego. Jakkolwiek nie został on jeszcze w całości opracowany, bowiem konsultacje z wydziałami nadrzędnymi trwają, to jednak w ogólnych zarysach wiadomo już co trzeba robić, aby osiągnąć tak ambitne zamiary, jak uruchomienie serii nowej produkcji silnika wysokoprężnego, opracowanie kabiny dla Star-200 i 266, doprowadzenie do końca prac nad silnikiem o mocy 150 KM, nie licząc dalszych pozwiązań w zmianach. A więc wiadomo, że w ciągu roku należy zmniejszyć pracochłonność o przeszło milion roboczogodzin raz zużycie materiałów o wartość równą 5,5 miliona złotych.

KSR przyjęła trudne wskaźniki na rok bieżący, tym niemniej wyraziła krytyczny pogląd w stosunku do niektórych dyrektyw jednoczenia. Dotyczy to zmniejszenia kadry inżynieryjno - technicznej. Sugestie zjednoczenia nie uwzględniły faktu, że FSC od dawna była upośledzona pod względem liczby inżynierów toteż uszczuplanie obecnego stanu tej kadry budzi słuszne sprzeciwy. Ponadto istnieją obawy co do realności produkcji eksportowej, bowiem jej plan nie został jeszcze potwierdzony konkretnymi zamówieniami. Sporną pozycję stanowi także wielkość planu produkcji części zamiennych. Wszystkie te sprawy będą przedmiotem dalszych uzgodnień z władzami zwierzchnimi.

W KSR uczestniczył przewodniczący Prezydium WRN tow. Czesław Domagała, wiceminister przemysłu ciężkiego tow. Józef Talma i dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego tow. Marian Supernak. Osobnym punktem obrad było zatwierdzenie wniosku wystosowanego do Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w sprawie nadania tryumfu brygadom tytułu BPS, zaś 32 pracownikom tytułu Zasłużonego Przodownika Pracy.

Nowy kosmiczny sukces

(Dokończenie ze str. 1)

kiety nośnej nastąpiło na aktywnym odcinku lotu przy pracującym jeszcze ostatnim członie rakiety nośnej.

Po oddzieleniu się stacji kosmicznej „Elektron - 1" ostatni stopień rakiety nośnej kontynuował lot po wyznaczonej trajektorii i po nabraniu koniecznej szybkości, wprowadził na wyznaczoną wysokość stację „Elektron - 2".

Czas okrążenia obydwu stacji naukowych wynosi odpowiednio: 2 godz. 49 minut i 22 godz. 40 minut.

Głównym zadaniem wystrzelonych stacji kosmicznych jest równoczesne zbadanie wewnętrznego i zewnętrznego pasa radioaktywnego Ziemi i związanych z nim zjawisk fizycznych. Jednocześnie prowadzone będą badania różnych zjawisk związanych z odległymi rejonami kosmosu, i warunków fizycznych w górnych warstwach atmosfery.

„Ranger-6" zdąża w kierunku Księżyca

NOWY JORK PAP. Zgodnie z zapowiedzią w czwartek o godz. 16.49 czasu warszawskiego z Przylądka Kennedy na Florydzie został wystrzelony w kierunku Księżyca „Ranger-6" o wadze 362 kg. Jako rakiety nośnej użyto dwustopniowej „Atlas — Ageny".

„Ranger - 6" ma do przebycia w ciągu 66—68 godzin odległość 368.320 km. Przed uderzeniem w powierzchnię Księżyca jego 6 kamer telewizyjnych powinno wykonać co najmniej 3.000 zdjęć.

Według orzeczenia NASA, lot przebiega, jak się wydaje, prawidłowo. Próba rozpoczęła się z 37 minutowym opóźnieniem spowodowanym względami technicznymi.

5 lat więzienia za nieumyślne spowodowanie śmierci

WCZORAJ w godzinach wieczornych zakończył się proces przeciwko dr Stanisławowi Bawerowi, który przez Sąd Powiatowy w Kielcach skazany został za nieumyślne spowodowanie śmierci na 5 lat więzienia, 3 lata utraty praw obywatelskich, 4 lata pozbawienia prawa wykonywania zawodu lekarskiego oraz na 10 tys. zł grzywny.

Składowi sędziowskiemu przewodniczył sędzia *Jerzy Teuliński*, oskarżał prokurator *Jan Sikora*, bronili: mec. *Jan Gąsior* i mec. *Tomasz Mazur*.

Na podstawie zeznań świadków, opinii biegłych i dowodów rzeczowych ustalone zostało, zdaniem sądu w sposób bezsporny, że dr Stanisław Bawer 22 sierpnia 1962 r. jako lekarz ginekolog spowodował nieumyślnie śmierć 22-letniej Teresy W. przez dokonanie, w swoim prywatnym gabinecie lekarskim, spędzenia u niej 8-miesięcznego płodu metodą łyżeczkowania, wskutek czego Teresa W. doznała poważnych obrażeń narządów wewnętrznych i po pobycie w Szpitalu Wojewódzkim oraz w sanatorium, zmarła 2 lutego 1963 r.

Sąd podważył siłę obrony, zdążającą do zakwestionowania prawdziwości zeznań konsultanta świadka oskarżenia Marii M., przyjaciółki zmarłej, która była cały czas przy zabiegu dokonywanym przez dr Bawera. Nie można również uwierzyć w tłumaczenie się doktora, który przez wiele lat pełnił różne funkcje, że nie wiedział o obowiązku zawiadamiania władz o każdym wypadku krzywdzącym zdrowiu. Nie tłumaczy również dyrektora Bawera jego wyjaśnienie, że na prośbę rodziny nie polecił dokonania sekcji zwłok.

Na czas przewodu sądowego ujawniona została zmowa milczenia wśród lekarzy, którzy, leżąc chorą, wiedzieli, że dokonany został na niej niedozwolony zabieg i nie zgłosili tego faktu, jak dalego doszło. Niepokojąca postawa podyktowana albo fałszą solidarnością albo obawą. Ta zmowa milczenia mogła tylko zaszkodzić chorej.

(jj)

Droga Zajezierze-Gniewoszów — wolna

Jak informuje WZDP od 1 lutego br. wznowiona zostanie komunikacja na odcinku drogi Zajezierze — Gniewoszów. Pod wiaduktem jednak przejeżdżać będą mogły tylko pojazdy nie przekraczające 3,20 m szerokości i 3 m wysokości, ponieważ pozostały jeszcze rusztowania podtrzymujące górną część przyczółków betonowych. Rusztowania te zdjęte zostaną dopiero 30 kwietnia br. (f)

Chuligański mord

Chydnego mordu w wyniku chuligańskiego samosądu nad kolegą dokonali dwaj kompani z kieliszka w Promnej koło Białobrzegów. Jak wyjaśniono w dochodzeniu przeważonym przez milicję zabójcami są 21-letni Henryk Jarosz i 18-letni Jan Nowicki. Po wyjściu z gospody napadli oni na Jana Kurowskiego i mimo jego próśb — co zeznawali świadkowie zajścia ustalili przez milicję dotkliwie go pobili, a po upadku na ziemię kopali butami po głowie. Nieprzytomnego Kurowskiego napotkał na drodze kierowca samochodu jadący do Białobrzegów. Po przewiezieniu do szpitala ofiara napadu wkrótce zmarła.

Rozprawa przeciwko sprawcom zbrodni odbędzie się wkrótce przed zamiejscowym okrędnikiem Sądu Wojewódzkiego w Radomiu.

(lesz)

Przed sądem frankfurckim zeznają dalsi oprawcy z Oświęcimia

FRANKFURT n.M. PAP. W kilku wystąpieniach w tym, przed sądem frankfurckim oprawcy z obozu oświęcimskiego najpierw głosili wyjaśnienia spektakl obrony. Sędzia przewodniczący Dr Wolf Chapeau, z następnie były esesman z Oświęcimia Gerhard Neubert, zarzucił prokuratorowi Kleinowi, że w Oświęcimiu Klehr był drugim po Hessie sadystą okrutnym, który przyznał się do pobicia części więźniarek.

Dr Chapeau kontynuował taktykę odegrywania się od wszystkiego. Wielokrotnie uparcie, z całą pewnością w głosie oświęcimskim wypowiadał: Nie wyłączam przez wykonywanej opieki. Świadczyć Nie. Wspólnicy Nie. Nie. Nie. Kiedy Wanda wydał zeznania semnała świadków, Chapeau zaczął bekać, a mówiąc tym świadkom przeważnie pisma, a „przyrzekania świadków".

Chapeau z zapałem powtarza, że się zmęczył świadkami, gdzie wydaje się, jak selektywnosci ludzi przeszczętnych na śmierć, pojawiał się w Auschwitz. Chapeau Klehr będzie z medykamentami. Alej pana Chapeau — mówi na to przewodniczący sądu — co to jest, pan oprawcy? Chce pan tym przekonać, że jako SS-sturmbannführer, najmował się pan jedynie dzwiękowiec? Chapeau Kim dalej odpowiada w takim samym duchu. Fakt tak, coś tam było, ale on się tym nie zajmował, to było w gestii... [illegible] wiedzieć.

Jeszcze raz powrócę sprawa selekcji przy transportach. Wypadki w KZ Auschwitz. Prokurator wytarł nie ma wątpliwości co do [illegible] Klehr, który [illegible] w Auschwitz, na to wskazuje przez [illegible]. Pytany o to Chapeau odpowiedział: Oczywiście brzęczy ten [illegible] Klehr. A nie [illegible] Nie. Nie. Nie. A więc [illegible] Chapeau, z następnie były esesman z Oświęcimia Gerhard Neubert, zarzucił prokuratorowi Kleinowi, że w Oświęcimiu Klehr był drugim po Hessie sadystą okrutnym, który przyznał się do pobicia części więźniarek.

Dr Chapeau kontynuował taktykę odegrywania się od wszystkiego. Wielokrotnie uparcie, z całą pewnością w głosie oświęcimskim wypowiadał: Nie wyłączam przez wykonywanej opieki. Świadczyć Nie. Wspólnicy Nie. Nie. Nie. Kiedy Wanda wydał zeznania semnała świadków, Chapeau zaczął bekać, a mówiąc tym świadkom przeważnie pisma, a „przyrzekania świadków".

Akt oskarżenia zarzuca mu przeprowadzanie selekcji przy transportach przybywających w „szpitale" z dużą ogromną ilość zabójczy dokonywanych na więźniach, poprzez [illegible] im [illegible] do [illegible] Kiedy przyjechał ich do Birkenau. W obozie oświęcimskim Klehr był [illegible] z tzw. [illegible] [illegible] [illegible]

W Chinach znajduje się wiele świątyń buddyjskich, które są wspaniałymi pomnikami starej architektury. W świątyniach znajdują się niezliczone rzeźby i ozdoby o bezcennej wartości.

Na zdjęciu: wnętrze jednej ze świątyń buddyjskich. CAF

Dobry rok

Pomyślny rozwój akcji SFOS

KILKANAŚCIE już lat upłynęło od chwili, kiedy zaczęła kiełkować w narodzie idea rzucona przez partię i rząd: że skadek społecznych budujemy Warszawę i kraj. Idea ta trafiła na podatny grunt, znalazła pełne poparcie całego bez wyjątku społeczeństwa polskiego. Z biegiem lat idea ta nie zanikała, a przeciwnie rozwijała się coraz bardziej, zadając kłam tym wszystkim, którzy skłonni są nam przypisywać tzw. słomiany ogień.

Gołosłowie?

Proszę, oto fakty. Rok ubiegły przyniósł w Kieleckim podziwu godne rezultaty w zbiórce na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy. Po raz pierwszy na przestrzeni całej działalności SFOS zebrano w naszym województwie 14.654.138 zł, przekraczając wyniki zbiórkowe roku 1962 o ponad 2.500.000 zł.

Zjawiskiem szczególnie pocieszającym jest to, że w akcji zbiórkowej nie poszczędzili grosza rolnicy, przekazując na rzecz SFOS 2.368.182 zł. Pożyteczną rolę w rozpropagowaniu akcji SFOS na terenie wiejskim spełniły z jednej strony Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe i Lasy Państwowe z drugiej strony mądra polityka SFOS skierowana frontem do potrzeb wsi. To przecież dzięki społecznym pieniądzom wybudowano w kilku kieleckich wsiach, z pieniędzy SFOS wiejskie ośrodki zdrowia, świetlice, domy strażaka itp. Z pieniędzy SFOS buduje się w Sandomierzu wielki dom turysty, inwestycję niezbędną na tym terenie, ośrodek sportów wodnych w Ślepi, muzeum w Częstocicach, remizę strażacką i świetlicę w Sieniawie, ośrodki zdrowia w Przytyku, Radzanowie, Odrzywole, Wąchocku, Secminie, muzeum w Wiślicy i dziesiątki innych obiektów. Dość powiedzieć, że kwota wydatkowana w roku ubiegłym na inwestycje finansowane przez SFOS osiągnęła 12.007.882 zł.

W akcji zbiórkowej przoduje bezapelacyjnie świat pracy, przy czym najlepsze rezultaty uzyskano w roku ubiegłym w Skarżysku, Starachowicach, Ostrowcu, Kielcach, i Radomiu. Te miasta przodują. W sumie zaś z wszystkich miast województwa wpłynęło na konto SFOS 7.421.439 zł, a z powiatów 7.421.439 zł.

Z powiatów rolniczych najlepszymi rezultatami w świadczeniach na SFOS szczycą się: Busko, Sandomierz, Staszów i Kazimierza Wielka.

Doskonałe wyniki uzyskała również młodzież szkolna, nie hołdująca zasadzie: mamo daj, a starająca się zapracować sama na SFOS, zbierając makulaturę, złom, urządzając różne imprezy z których dochód przekazywano na konto SFOS. W tej pomysłowości i ofiarności wyróżniła się w roku ubiegłym młodzież powiatu jędrzejowskiego zbierając łącznie 116.010 zł.

Wyników tych możemy sobie sami pogratulować, wszyscy bez wyjątku możemy być z nich dumni. Nie zapominajmy jednak w przypływie tej radości, że akcja SFOS trwa, że w roku bieżącym czekają na realizację różne pożyteczne inwestycje, że świadczą na SFOS pomagamy sami sobie.

(kaz)

Problemy rozwoju polskiej elektroniki

Pod przewodnictwem prezesa PAN prof. Janusza Groszkowskiego niedawno odbyło się pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Elektroniki i Telekomunikacji.

Zebrani przedyskutowali plan pracy komisji na rok 1964 i omówili zadania poszczególnych zespołów problemowych.

W br. komisja będzie czuwać nad prowadzonymi obecnie pracami naukowo - badawczymi i doświadczalno - konstrukcyjnymi w problemach szczególnie ważnych dla gospodarki. Komisja zaopiniuje także główne kierunki rozwoju nauki i techniki w dziedzinie elektroniki i telekomunikacji w latach 1966—70 oraz generalne założenia rozwoju tej dziedziny w planie perspektywicznym do roku 1980. W oparciu o te dane, komisja zaopiniuje także program prac naukowo - badawczych na lata 1965 — 66.

W czasie obrad przedyskutowano także podstawowe kierunki rozwoju elektroniki i teletechniki na lata 1966 — 1980. Zebranych poinformowano, że co roku 20 — 30 proc. produkowanego sprzętu elektronicznego i teletechnicznego ulega modernizacji, względnie jest zastępowane przez nowe konstrukcje.

Łagodna zima sprzyja budowie dróg

KIEDY kilka lat temu na sesji PRN w Jędrzejowie zapadła uchwała, że do końca 65 roku wszystkie siedziby gromadzkich rad narodowych połączone zostaną dobrymi bitymi drogami, wydawało się, że to postanowienie może być wykonane jedynie pod warunkiem, gdy zgromadzone zostaną wystarczające środki inwestycyjne, gdy do tej pracy na drogach Jędrzejowskiego włączą się Mezne maszyny i liczne ekipy robotnicze.

Tych maszyn pod dostatkiem, ani specjalnych ekip robotniczych, ani wreszcie wystarczających środków pieniężnych nikt w powiecie nie wyczarował; rady narodowe, organizacje masowe i polityczne zwróciły się z apelem do mieszkańców powiatu, by sami przyjęli na siebie większą część tego zadania.

Wielki czyn drogowy, który rozwija się od lat w powiecie jędrzejowskim i stawia ten powiat w rzędzie przodujących całego kraju, jak gdyby zbliżał się do końca swojego pierwszego etapu. To znaczy do połączenia wszystkich siedzib gromadzkich rad bitymi drogami. Już niewiele takich zostało — sześć te które pozostały, należą do najtrudniejszych; do najtrudniejszych w tym senie należy wielka społeczna budowa drogi pomiędzy Małogoszczem i Kozłowem. Z różnych przyczyn — po pierwsze ze względu na jej długość — ponad 8 kilometrów, a potem również ze względu na bardzo niepewny teren i piaszczyste podłoże.

Dlatego gromadzkie rady w Kozłowie i Małogoszczu bardzo wcześnie w tym roku przystąpiły do budowy drogi. Łagodna zima sprzyja i dlatego od początku tego roku co dzień dziesiątki furmanek z naładowanym kamieniem ciągą do pracy na tej drodze. Byliśmy tam kilka dni temu, przygotowania do rozpoczęcia właściwych robót drogowych są bardzo już zaawansowane i robią imponujące wrażenie. Szczególnie na obu wylotach tej wielkiej społecznej budowy: od strony Kozłowa i Małogoszcza z dwu stron prowizorycznej dotąd drogi, która była do wykorzystania jedynie w kilka tylko miesięcznych roku, nagromadzono wysokie zwały kamienia.

Dnia 23 stycznia br. w przeciągu jednej godziny naliczyliśmy kilkanaście furmanek rozładowujących budulec, dziesiątki ludzi zatrudnionych było przy pracy.

Przewodniczący prezydium GRN w Małogoszczu, tow. Zasada opowiadał nam o tym, skąd wzięła się w środowisku tutejszym odwaga do podjęcia takiego zadania. Bo trzeba powiedzieć, że wykonanie takiego przedsięwzięcia odwagi wymaga. Są środki małej, mii skromne, które stawia obu radom do dyspozycji powiat — to 72 tys. złotych na jeden kilometr budowanej drogi.

Natomiast znaną jest rzeczą, że budowa jednego kilometra bitej drogi w przypadku zlecenia jej przedsiębiorstwu w tej pracy wyspecjalizowanemu kosztuje około 470 tysięcy złotych, a więc sześć razy więcej. Skąd więc wiara, że to drogę da się wykonać? Z doświadczeń, z praktyki.

W ubiegłym roku wybudowano tytułem próby i sprawdzianu jeden kilometr podobnej drogi od Zakrzca do Leśnicy, koszt tego jednego kilometra, kiedy do czynu przystąpiły wioski, wyniósł dokładnie 72 tysiące złotych. A więc możliwe jest zbudowanie tym sposobem drogi zaczęcie dzisiaj z udziałem znacznie większej ilości społecznych budowniczych.

Piękną drogę zamierzają oddać mieszkańcy okolicznych wiosek pomiędzy Kozłowem i Małogoszczem w tym roku i wy konać ją w czynie XX-lecia PRL. I oddadzą, bo zaczęli tę robotę w czasie najkurzystniejszym, gdy pracy w gospodarstwie niewiele i gdy zazwyczaj na to łagodna zima. Z tego przykładu winny wyciągnąć wnioski i inne gromady. be-de

Wiejskie szkoły zdrowia

23 bm. zakończyła zajęcia wiejska szkoła zdrowia w Skykowie, do której uczęszczało 28 osób głównie kobiet. W powiatowym tego rodzaju szkole, na która składa się 30 godzin wykładów na ciekawe tematy z dziedziny sanitarno-medycznej, nie są nowością. Czynne są one także w Mircu i Kałkowie.

Szkoły tego typu istniały już w Radzie, Wielkiej Wsi, Rzepinie i Pawłowie. W większości wypadków prowadziła je położnicka, dyplomowana p. Majchrowicz. Z jakiego wynika się dla Pawłowski, która prowadzi społeczne zajęcia w szkołach zdrowia w Pawłowie i Rzepinie.

(k.)

Przygotowania od strony Kozłowa.

fot. P. W.

Muzeum ruchów dysydenckich i społecznych w wodzisławskim zborze

PERSPEKTYWICZNY plan rozwoju muzeów województwa kieleckiego oraz program wykorzystania na te cele budynków zabytkowych były tematem ostatniego posiedzenia Rady Programowej Muzealnictwa Kieleckiego, jakie się odbyło w Krakowie. Poprzednie posiedzenia rady odbywały się w Kielcach i Warszawie.

Radę gospodarza w Krakowie pełnił dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu prof. dr Jerzy Szablowski, przewodniczył dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. dr Stanisław Lorentz.

Dobrymi przykładami dotychczasowej u nas współpracy muzealno-konserwatorskiej może być Szydłowiec, gdzie w skrzydle zabytkowego zamku przewidziano są prace adaptacjne na potrzeby muzealne. Podobne rozwiązanie przewiduje się dla zabytkowej synagogi w Przysusze oraz zachowanego w wyjątkowo dobrym stanie zbioru kalwińskiego w Wodzisławiu. Ma to zyskać pierwsze w Polsce i będzie jedyne muzeum ruchów dysydenckich i społecznych.

Natomiast niepozytywną rolę dla muzealników kieleckich jest wiadomość o przesunięciu na lata późniejsze budowy gmachu dla Prezydium WRN, a co za tym idzie — opóźnieniu terminu oddania dla Muzeum Świętokrzyskiego zajmowanego przez Prezydium Kieleckiego pałacu. Cały wysiłek dyrekcji zmierza obecnie w tej chwili w kierunku najbardziej racjonalnego wykorzystania wtórnych dotychczasowego gmachu przy Pl. Partyzantów. Najgorzej przedstawia się sprawa magazynów muzealnych. Obiecano się, że staroną ona najwyżej na rok. W tej sytuacji wydaje się godna zastanowienia myśl pracowników Muzeum Świętokrzyskiego: a może by Prezydium WRN odstąpiło muzeum chociaż część zamkowych piwnic? (Su)

Nowe rezerwaty

Ciekawe układy geologiczne, stare puszcze, rzadko spotykane w kraju roślinność stepowa — gustyrnik — oto cztery, różnymi bardziej niż inne regiony Polski może zaczęci się Kielecczyzna. 23 rzadkich i ciekawych z punktu widzenia naukowego rezerwatów przyrody obejmuje w woj. kieleckim obszar ponad tysiąca hektarów.

Ostatnio w województwie na tym utworzono dwa nowe rezerwaty przyrodnicze. Są to dziewicze lasy świętokrzyskie (17 ha) koło miejscowości Szczygłan w pow. kieleckim oraz rząd Puszczy Kozienickiej (65 ha) koło wsi Zagnańsk. Ponadto na rezerwat uznany ma być jeszcze jeden obszar stepowy w pow. opoczyńskim, na którym występuje bardzo rzadka, zanikająca już w kraju roślinność stepowa. (kaz)

Wśród książek

Kazimierz Brandys: SPOSÓB BYCIA. Wydanie I. CZYTELNIK, s. 163 (16 zł). Interesująca współczesna powieść psychologiczna. Bohaterem jest człowiek, który przeżył hitlerowski obóz koncentracyjny.

Mariano Dal Desso: ALGIERKA. Z jęz. włoskiego przeł. H. Jabczyńska. KiW, s. 365 (24 zł). Książka opowiada o dziejach muzułmańskiej kobiety wydanej za mąż za Francuza, która z czasem przystąpiła do walki o wolność Algierii.

Leon Dembiński: PODCHORĄŻY. Wyd. I. MON, s. 274 (18 zł). Jedna z pierwszych książek o współczesnym wojsku polskim. Akcja rozgrywa się na początku lat pięćdziesiątych — bohaterem jest młody człowiek powołany do szkolnej kompanii oficerów rezerwy.

Emil Korsakow: PEHUNIKA. Przeł. Halina Kalita. CZYTELNIK, s. 123 (8 zł). Treścią powieści są przeżycia młodej bułgarskiej dziewczyny, która zamieszkuje z mężem i szwagrem środowiskiem, kontynuującym życie i rozpoczyna nowe życie.

Herman Melville: TAIPI. Tłum. Br. Zieliński. CZYTELNIK, s. 327 (18 zł). Powieść twórcy epopei o białym wielorybie („Mobby Dick") jest historią marynarza, który uciekł z okrętu wielorybniczego i zamieszkał na wyspach mórz południowych.

Julian Strzyżowski: PALMY I DAKTYLE. Wyd. I. MON, s. 339, ilustracje (23 zł). Ciekawe reportaże społeczno-polityczne z Hiszpanii i Maroka.

Wiesław Myśliński: KOŚCIÓŁ WSPÓŁCZESNY. Wyd. I. KiW, s. 273 (12 zł). Zbiór szkiców i artykułów publikowanych poprzednio w czasopismach, omawia problemy dotyczące procesu dostosowania się instytucji Kościoła do czasów współczesnych.

Władysław Rusiński: ROZWÓJ GOSPODARCZY ZIEM POLSKICH w zarysie. KiW, s. 462, ilustracje (50 zł). Zarys historii gospodarczej Polski od czasów najdawniejszych do końca II wojny światowej. Nie tylko dla historyków.

Janina Schoenbrenner: WALKA O DEMOKRATYCZNĄ SZKOŁĘ POLSKĄ w latach 1918—1922. PZWS, s. 233 (14 zł).

Notatnik REPORTERA

CORAZ MNIEJ STRZECH

Jeszcze dominują, jeszcze nadają tło kieleckiemu krajobrazowi, ale co roku ich ubywa. Co roku przybywa natomiast Kielecczyźnie około 10 tysięcy budynków mieszkalnych i gospodarczych krytych materiałami ogniodopornymi. Obecnie w trakcie budowy znajduje się ponad 8 tys. budynków. W większości do budowy używa się prefabrykatów żużlo-cementowych i stosuje się typowe dokumentacje. W ciągu trzech ostatnich lat mieszkańcy naszych wsi wybudowali prawie 40 tysięcy budynków, którym nie grozi już klęska pożaru. (kzm)

SANDOMIERSKI BALET NA LODZIE

W Sandomierzu intensje i dobrze rozwija się jedyny w województwie balet na lodzie. Sandomierski zespół młodzieżowy przygotowuje obecnie nową rewię na lodzie, na program której złoty się narwne widowisko oparte na motywach najpopularniejszych bajek. W najbliższym czasie zapoznamy się z rewią, wyruszy na tournee do kilku miast Kielecczyzny. Rewię podziwiać będą: Kielce, Radom, Starachowice, Ostrowiec i inne miasta. (mak.)

Zanim rozwinie się społeczna inicjatywa

(Dokończenie ze str. 5)

zdanym wywiązywaniu się niektórych władz terenowych i służb inwestorskich ze współpracy z różnymi komitetami prezentującymi czyny społeczne. Po zakończeniu tych dokumentów okazuje się, że wiele rzeczy trzeba uzyskać od ludności obiektów współudziału w budowie, tworzy się jakiś kanał organizacyjny, wbudowujący mulanie. Później nadchodzi moment rozliczenia się z wykonanych prac i cała organizacja rozlazi się po kościach.

Rozliczenie trzeba pojmować dosłownie. We wsi Podwale, pow. busko od chwili oddania do użytku nowej szkoły do momentu przeprowadzenia kontroli przez WRFG mija cztery miesiące. Ludność dała swój wkład w postaci robocizny i różnych materiałów, obszarowych na 66 tys. złotych, czyli 18 procent kosztów budowy. Rozliczenie z wykonawcą nastąpiło. W Ludwikowie, pow. opoczyński w 1962 r. oddano do użytku szkołę, przy której jednakże pozostała dość znaczna zwłoka. W kosztorysie obliczono wyłącznie robociznę, całą resztę robocizny, natomiast pominięto dostarczone bezpłatnie materiały. W Bodzowie w trzech powiatach zdarzy się na wsi rozmiary czynu. Powiatowa Komisja Plan. Gosp. szacuje go na 200 tys. złotych, a kuratorium na 404 tys. złotych. W Cisie część kieczdzkich robót zagłuszą w ogólnym bałaganie. Na budowie szkoły idzie nie dokonał obmiary przedstawionych społecznie, które w ten sposób wykonawcy zapewne przyjął na swoje konto, poprawiając wskaźnik wydajności. W powiecie kozienickim, jak wynika z raportów, na 6 dam szkół objętych kontrolą, tylko w jednym wypadku dokonano rozliczenia. Przykłady można mnożyć.

Sposób, w jaki wyłącza się wyrafine zarządzenia władz centralnych w sprawie regulowania czynu społecznego, musi zdumiewać. Jest przecież uchwała rządu z 28 września 1961 roku zalecająca skierowywanie środków kredytowych na inne zadania inwestycyjne. Skierować, to znaczy najpierw zaoszczędzić na kosztach budowy, dzięki odliczeniu społecznej robocizny i wartości dostarczonych nieopłatnie materiałów. Istnieje także zarządzenie Ministerstwa Budownictwa z 1959 r., przyznające spółdzielniom mieszkaniowym, które wyraźnie mówi się o pomniejszaniu kosztów budowy o świadczenia ludności. Tą drogą umożliwiła się przyłączanie środków przez wybonawcę robót i gwarantuje się dalsze ich wykorzystanie.

Istnieją także inne niepraw widłowości, wynikające z zwykłej niewiedzy, która nie może jednak tłumaczyć zikogo, gdy wchodzi w grę społeczny kapitał. Brak, że wartość czynu społecznego odliczona, a więc przedsiębiorstwo nie zobie nie przywłaszcza, ale świętą przyłączenie się na przykład na budowę szkoły. Oznacza to, że produkcyjne środki się będą uczestniczyć w takich dalszych samorzutnych inwestycjach na danym terenie, kom wracają tam skąd przyszły. Prawidłowe działanie polega na dokonywaniu dzięki przez inwestorów tak, aby dzięki niej można było zmniejszyć zużycie państwowych limitów inwestycyjnych.

TAKIE i inne przykłady, których pod dostatkiem wyniknęła kontrola przeprowadzona przez WRFG dowodzą, że samim rozwiązany starzej front czynów społecznych trzeba niezwłocznie uzgoszczyć gospodarowanie tym cennym kapitałem. Jeśli dotąd sprawa przedstawia się fizycznie na to wśród społecznych komitety, które stawiają przed sobą czysto praktyczne zadania i unikają nadmiaru papierkowych operacji. Ale przecież działają służby inwestycyjne, jest DBOR, inwestorzy generalni. Ci posiadają fachowców, są zobowiązują instrukcje wiedzą, są rządzą środkami inwestycyjnymi. Wreszcie są agitwa ale dy decyzyjnej i komitety partyjne. Istnieją wszystkie te ogniwa, które są w stanie wdrożyć w życie zasadę społecznej inicjatywy.

ANDRZEJ HAŁACHOWSKI

Po zgonie Stanisława Piętaka

Pieśniarz wsi polskiej

„Ów pisarz zasłużył na lepsze słowa..." — napisał w jednym ze swoich wierszy Stanisław Piętak. Te słowa należałoby przypomnieć nad trumną zmarłego poety. Krytyka, jak zresztą w Polsce — kapryśna i zmieniająca się na kanonami zmieniającej się mody, na pewno położyła cień nie docenienia na bogatą twórczość Stanisława Piętaka. Słusznie czy niesłusznie ciążyła nad Piętakiem opinia poety „chłopskiego", prawie że — regionalnego, zamotanego w sukmanę i pejzaż. Nie mieścił się także w dwóch najgłośniejszych szkołach poetyckich dwudziestolecia, nie przynależał ani do awangardy, ani do skamandrytów, a pokrewieństwo z nurtem czechowiczowskiej liryki — popularności najszerszej przynieść nie mogło. Pozostał więc poetą uznanym, ale nie znanym, i wieś, która nadała mu swoją etykietę — poszerzyła jego doświadczenie poetyckie o społeczne realia emancypacji ludowej kultury.

Stanisław Piętak zadebiutował na początku lat trzydziestych w grupie poetów nie mieszczących się w kanonach awangardy czy skamandrytów, w towarzystwie Czechowicza, Sebyły, Uniłowskiego i innych. Gdy przyjął ich stołeczny pogrom krytyki literackiej biedy — mieli kój literackiej biedy — mieli prototypem, Lublina i leśniowskiego Zamościa oraz pierwszego pokolenia emancypacji chłopskiej młodzieży. Dalecy byli od urbanizmowych mitów innego uciekiniera ze wsi—Przybosia, pdyż kontaktu z pejzażem wsi nie utracili nigdy. W odczucia piękna krajobrazu, architektury i urbanistyki wsi, w chłopskim rytmie życia — organizowanym przez cztery pory roku — doszukiwali się „naturalnej" wrażliwości. Nurt „natenizmu" w polskiej liryce zawdzięcza do starych przecież doświadczeń renesansowej liryki, odrzuciwszy po drodze całą czułostkowość Młodej Polski. Ten zmysłolistyczny kierunek liryki — wzbogacony o czechowiczowski umiar i umiejętność odczytywania poezji ludowej — znalazł znakomitego wykonawcę w Stanisławie Piętaku. Od „Alijabetu oczu", debiutu z roku 1934, po Nagrodę Młodych Polskiej Akademii Literatury otrzymaną w roku 1938 za powieść „Młodość Jana Kunefaka" — trwał Piętak w zbliżeniu z liryzmem szeroko pojętej, polskiej prowincji. Odkreślmy język liryki, wczuli go na piękno przeżitowych imprezyjnych nastrojów, uczuli krajobraz człowieczego serca w urbanistykę przyrody. Był poetą „cichym", to prawda. Podnosząc głos do szepu, umiał Piętak dostrzegać dramatyczne napięcia, przeniknąć znaki, trwogi życiodawcze optymizmu, świadome życie człowieka. A to twórczości przeżitorskiej — pozostał pieśniarzem wsi, tej starej wsi skamandrzowej z dziwami i bałkami dawnych ludowych prawd. Ale pozostał tym poetyckim stereotypem — umiał Piętak uchwycić dramatyzm współczesnego przedwojennego czy powojennego bytowania, pełnię konfliktów. Poznał wieś i jej problemy bez reszty i dzięki temu wyrósł w licznych powieściach i opowiadaniach. Uwolnił tematykę wiejską od kompleksu niepełnowartościowości i to samo wyzwoliły za przyjaciołmy order. Ale ordery nie pasowały do sylwetki Piętaka, pozostał prostym, skromnym człowiekiem, którego nie pochłonęła tzw. wielkomiejska mania wielkości. Odszedł w pełni sił twórczych.

WIESŁAW RUSTECKI

publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

Zanim rozwinie się społeczna inicjatywa

UDANE doświadczenia z terenu Kieleczczyzny zachęcają do rozszerzania zasadów społecznych na przedsięwzięcia nowego rodzaju. Ciekawą inicjatywę, której patronuje osobiście przewodniczący Prezydium WRN tow. Czesław Domagała, stanowi projekt poprawy stanu opieki lekarskiej na wsi. Myślą przewodnią jest stworzenie możliwie gęstej sieci ośrodków zdrowia, budowanych przy wydatnym udziale środków własnych ludności. Ostatecznie ta zyskały już miano „lekarzówek".

Interesująco przedstawia się techniczna strona przedsięwzięcia. Lekarzówka, choć spełniać ma funkcję taką samą jak ośrodek zdrowia, będzie się od niego różnić. Społeczny wkład w jej budowę to jedno, zaś druga — bardziej realistyczna koncepcja obiektu, dzięki możliwości trwałego związania z terenem personelu lekarskiego, a przede wszystkim znacznemu zmniejszeniu kosztów budowy. Oficjalna wersja ośrodka zdrowia, mimo przejścia w ciągu ostatnich lat kuracji odchudzającej projektów budowlanych wymaga nakładu w wysokości 1.150 tys. złotych. Przewidywany koszt lekarzówki nie powinien przekroczyć 300 tysiąclotych. Czy to możliwe?

Niedawno zamieściliśmy informację o oddaniu do użytku bardzo taniego budynku Prezydium GRN w Sarniej Zwoli. Inwestorzy ze służby zdrowia postawili sobie pytanie, w jakim stopniu udałoby się przystosować dokumentację takiego budynku z prefabrykatów do potrzeb inwestycji sanitarnych. Okazało się, że nie nastręcza to poważniejszych trudności. W ten sposób powstał projekt zmodernizowanego ośrodka zdrowia, w którym obok izby przyjęć oraz pokoju zabiegowego, poczekalni, znajdzie się rzecz tak ważna jak dwupokojowe mieszkanie lekarza i jednopokojowe dla pielęgniarki, przy czym każde z łazienką. Cztery dobrze wyposażone lekarzówki za pieniądze wydawane na jeden ciężkawy ośrodek zdrowia, to zamiana, dla której warto się potrudzić tym bardziej, że ogólny koszt można pomniejszyć dzięki czynowi społecznemu ludności.

POMYSŁ przedstawiony w czerwcu ub. roku na sesji WRN poświęconej sprawom zdrowotności wsi, ma dziś bardziej konkretne oblicza. Wiadomo już, że na maple województwa latnieją 53 białe plamy, czyli miejsca gdzie w dużym promieniu brak punktów opieki lekarskiej. Powinno się je zakryć białymi fartuchami, czyli właśnie tu wybudować lekarzówki. Przyda się PRN rozpoczęty organizowanie czynów społecznych, których ukoronowaniem winno być powołanie społecznych komitetów budowy, zaś służba inwestycyjna Wydziału Zdrowia Prez. WRN rozpocznie pertraktacje z wykonawcą. Godne podkreślenia, że nie jest nim żadne przedsiębiorstwo budowlane, lecz warsztaty szkolne Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Przedborzu. Wydaje się, że zdały one egzamin budując wspomnianą rewelacyjnie tanią siedzibę GRN w Sarniej Zwoli. Jeśli wszystkie trudności związane z adaptacją projektu i zmobilizowaniem środków własnych ludności zdolnych wesprzeć fundusze państwowe zostaną przezwyciężone, wówczas pierwsza budowa rozpocznie się jesienią. W Wydziale Zdrowia są dobrej myśli i przewidują, że w 1967 roku program zamiany białych plam na białe fartuchy powinien zostać zrealizowany.

Umyślnie wybiegliśmy naprzód, aby pokazać jak pięknie rysują się perspektywy wiązania czynów społecznych z mądrą myślą o wyborze tanich metod budowania. Ale gdy wybiega się naprzód, dobrze jest sporządzić rachunek strat. Dlaczego strat? Przecież czyny społeczne wysunęły Kieleczczyznę na czołowe miejsce w budowie dróg, a w budowie szkół nasze województwo również nie znajduje się na szarym końcu!

Rzecz w tym, że kapitał inicjatywy ludności nie zawsze jest należycie doceniany. Jesteśmy w posiadaniu materiałów świadczących o bardzo niesłusznym

(Dokończenie na str. 4)

Państwowe 5-letnie Techni kum Rolnicze w Podramczu Chęcińskim przygotowuje mi odzież wiejską woj. kieleckiego do prac w różnych dziedzi nach rolnictwa. Szkoły się tu ponad 180 dziewcząt i chłopców. Zajęcia praktyczne w czasie roku szkolnego odbywają się we własnym, dobrze prowadzonym gospodarstwie rol nym, ogrodniczym, hodowlanym i w warsztatach mechanicznych.

Na zdjęciu: w szkolnych szklarniach.

CAF—fot. Miedza

DEZERTER...

ZNAŁEM go osobiście i znałem opinię o nim, ugruntowaną 12-letnią pracą, dobrym wypełnianiem obowiązków na różnych stanowiskach. Jego kariera związana była z historią tego zakładu. Razem rozpoczynali pracę. Wiem z jego opowiadań o pierwszych trudnych latach rozruchu, gdy jako świeżo upieczony inżynier wchodził w wiek dojrzały. Nie spotykaliśmy się często, ot od przypadku do przypadku, w czasie moich służbowych wędrówek, lub gdy on wykroił godzinę czasu w rozlicznych obowiązkach, podczas nieczęstych pobytów w metropolii. I jak zwykle bywa, jego postać zdawała mi się nierozerwalnie związana z tą fabryką, z niewielkim osiedlem bliźniaczych domów, z małym pokojem pełnym książek i kawalerskiego bałaganu. O możliwości jego ucieczki z zakładu, z miejscowości o ambicjach miasta o charakterze wsi, z województwa w którym się urodził, i które lubił — nawet nie myślałem.

Gdzieś w listopadzie przyjechał do Kielc, do wojewódzkich instytucji. Przepuszczał mu pracę w innej miejscowości, wielki życiowy awans, możliwość startu w dużym ośrodku. I wtedy jeszcze nie wziąłem poważnie jego zapowiedzi rejterady...

GDY w pierwsze poświąteczne dni znalazłem się w C. podstawową pozycją w planie dnia, było spotkanie z nim. Ale już w dyrekcji zakładu dowiedziałem się, że wyjechał. Powiedziano to nie bez żalu. Ceniono go tutaj, miał opinię dobrego fachowca, o co w prowincjonalnej fabryczce nie jest łatwo. Był ceniony przez kierownictwo, przez ludzi, którymi kierował. „Rozsądny chłop" — mówiono o nim powszechnie.

A więc dlaczego?

Relacjonował nasz wspólny znajomy:

Było to gdzieś w końcu września. Ostatnie int. Z odpowiadał za inwestycje. Stosunkowo gorący był okres. Plan leżał na obydwu łopatkach, jako te inwestycje przeciągone. Urataować go mógł tylko czwarty kwartał. Trzeba było dokonać zupełnej zmiany instalacji. Przez trzy dni nie wychodził z biura. Ludzie z firmy pracowali na trzy zmiany, on prawie nie zasypiał. Był z tych co uważają, iż gdy ich zabraknie — świat się zawali.

— Właśnie w trzecim dniu, pod wieczór jeden z montażów dotknął gdzie nie potrzeba. Błysk, suchy trzask. Opinia lekarska była zbędna. Niemal zwęglone zwłoki pozostały na betonowej posadzce. Pracowaliśmy wtedy z nim razem. Ostatnio razem pracowaliśmy. Do tychczas trzymał się dobrze, ale wypadek wykończył go absolutnie...

... Prokurator, komisje, badania. Bezpośrednio nie odpowiadał, firma była z innego województwa, mieli swoich szefów. Ale wiadomo, wystarczy być świadkiem, wy starczy mieć jego nerwy. Nie spał czwartą noc. Potem znowu badania, komisje. Wieczorem udało mi się go namówić na obiad. Wiesz, w tej naszej kawiarni, u wylotu głównej ulicy osiedla. Ktoś się dosiadł. Jeden, potem drugi. Wypadek był tematem dnia całego zakładu.

Ktoś zaproponował wódkę. On nie ali. Właściwie, bardzo mało. Wolał książki. Ta humanistyczna dusza w technika wszystkich zadziwiała. No i wypiliśmy. Pół litra we czterech. Wtedy dostał szoku...

Odprowadziliśmy go do domu. Potem lekarz, a nawet szpital. Diagnoza — ogólne wyczerpanie nerwowe, osłabienie serca. Po tygodniu wrócił jeszcze do zakładu...

... Zresztą co ja ci będę tłumaczył. Tu trzeba żyć, trzeba znać tę fabrykę, to osiedle, tych kochanych ludzi. I ja chyba odjadę, za nim...

Spojrzałem na twarz rozmówcy. Był na pewno kilka lat młodszy. Też był inżynierem, też tu pracował kilka ładnych lat.

Dalsze rozmowy? Właściwie po co dalsze rozmowy, gdy można za kilkadziesiąt złotych pojechać do niego, dowiedzieć się z pierwszych ust. A nawet i to niepotrzebne. Tylu młodych ludzi opuszcza to województwo, szuka nowych możliwości...

...Gdy wrócił ze szpitala zażądano od niego świadectwa lekarskiego. Dał, dlaczego miał nie dać? Zamówiono szpital odległy o kilkanaście kilometrów. Pytano, czy rzeczywiście tylko to co napisane, czy przypadkiem nie jest wymagane dalsze leczenie, czy przypadkiem nie poważniejsze, nerwowe schorzenie.

Zakład miał prawo znać chorobę pracownika na odpowiedzialnym stanowisku. Ale tu zaczęła się już plotka, niewiara, podejrzenia. Ktoś bardziej nerwowy — mówią nawet, że jego osobisty wróg — zaproponował zdjęcie go ze stanowiska. Ktoś inny, niby żartem, jakby w takich sprawach można żartować, zrzucił odpowiedzialność za wypadek właśnie na niego. Jeszcze ktoś — ba żałwa to słowo — powiedział: wariat. I tak się zaczęło...

...Przez trzy tygodnie był spokój. Chyba gdzieś z początkiem listopada mówiono o jego sprawie na egzaminie. Zaczęto naturalnie od dodawania otuchy, ktoś zaproponował bezpłatny urlop, potem sanatorium. A chłopak po chwilowej zapaści czuł się jak rybka, kryzys psychiczny minął. Zdenerwował się, na milczące. Nie odpowiedział, przeprosił, że niby pilne zajęcia, bo z pracy mógł niemało. Wyszedł. Uznano to za anormalne. Podejrzenia rosły. Gdy z fabryki przeniosły się do osiedla — był skończony.

Szepty, gdy wchodził do sklepu, gdy zasiadał w kawiarni. Ciekawe spojrzenia. Co lepsze sąsiadki — pewnie nie uwierzysz — radziły ożenek. To tak dobrze robi na nerwy — dodawały protekcjonalnie.

Wyrzymał do grudnia. Może źle, że nie chciał już z nikim rozmawiać. Może źle, że się zaciął, a może miał i rację. Pracował jak zawsze dokładnie, był może trochę bardziej oschły w stosunku do ludzi. A może tę tylko złudzenie? Tylko ze społecznych funkcji — a wiesz, że był u nas przysłowiową „choinką" — zaczął się wycofywać. Nie przychodził jak dawniej do klubu ZMS, nie snuł projektów, nie mówił o literaturze. Gdy poproszono — robił, sam nie proponował.

Potem wezwano go do województwa, zresztą niejeden o tym. Proponowano mu stanowisko dyrektora w innym mieście, dodawano otuchy. Zapytał skąd wiedzą o jego kłopotach. No bo to dziwne, dyrekcja i wszyscy odpowiedzialni, niby dalej serdecznie, bez uprzedzeń, a tu zawiadomione władze zwierzchnie. Nie dowiedział się. To ugruntowało decyzję...

...Okazja trafiła się dość szybko. W zjednoczeniu miał takie bardzo dobrą opinię. Gdy sprawa „jego nerwów" ci tam dotarło, niemal natychmiast zaproponowano mu służbowe przeniesienie do Warszawy. Jak się niedawno dowiedziałem, propozycja nie pierwsza. Zawsze odmawiał, zawsze broniono go na miejscu. Argument fachowości, to, że potrzebny był na miejscu, że niełatwo było go zastąpić, przeważało. Teraz zdecydował się bez wahania. Nikt też nie ruszył palcem by go zatrzymać. Ogłoszono wakat, czekają na nowego fachowca...

OT I wszystko, co udało się znaleźć, niemal wszystkie ślady po dobrym znajomym z niemałej fabryki, z małego osiedla. Gdy będę w stolicy postaram się go odszukać.

A piszę tylko dlatego, iż dyrektor, który niejednokrotnie chwalił inż. Z., który co kwartał podpisywał dla niego nagrody i premie nie chciał o tej sprawie mówić. Nie chciał także mówić sekretarz KZ. Mieli racje twierdząc, iż sprawa zakończona. Każdy przecież ma prawo wybierać miejsce pracy, zamieszkiwać tam, gdzie uważa za wygodne. Tylko wszyscy w tej samej fabryce głowili się, gdzie znaleźć fachowca na jego miejsce.

— W. GRABKA

Z NOTATNIKA

RUCH KOŁOWY NA WIŚLE

Na środkowej Wiśle odbywa się normalny ruch kołowy, gdyż lód na rzece jest tak gruby, że może wytrzymać ciężar wagi kilkunastu ton. Przejazdy przez Wisłę odbywają się m. in. w rejonie Solca i Zawichostu.

W okresie tegorocznej zimy na płycznach Wisły wygięgło wiele ryb. Tysiące okoni, płoci i innych ryb znalazło śmierć w lodzie, gdyż w wielu rejonach rzeka zamarzła do dna.

OBUDZIŁY SIĘ BORSUKI

Ślady na śniegu wskazują, że borsuki obudziły się już ze snu zimowego i wędrują po lasach w poszukiwaniu pożywienia. Swoje zimowe kryjówki w dziupłach drzew opuściły także wiewiórki.

Borsuki przebywają w kilku kompleksach leśnych województwa. Kolonie tych zwierząt są m. in. na Chełmowej Górze i w lasach cisowskich.

(kka)

radjo i telewizja

PROGRAM I

6.00 Wiad. 6.05 Muz. i Akt. 6.30 Muzyka. 6.34 Publ. międzynar. 6.00 Dla klasy XI — Ludzie na drodze. 8.40 Dla przedszkoli. 9.05 „Nowiny i nowinki muzyczne". 10.20 Muzyka bal. 11.05 „Bakcyl dzieci". 11.30 Muzyka rozr. 12.05 Wiad. 12.15 Rep. Red. Ekonom. 12.30 Radio-reklama. 12.45 „Sąsiedzi sąsiadom". 13.05 „Bez kłopotu". 13.25 Muzyka lek. 14.00 Transmisja z IX Zimowych Igrzysk Olimp. w Innsbrucku. 15.15 Wiad. 15.20 Rozmaitości dla i przeciw". 16.05 Radio-reklama. 16.40 „Kultura pilnie poszukiwana". 16.55 „Program młodzieżowy". 17.00 Wiad. 17.05 „Radzimy, porządnie, jesteśmy". 17.35 Radio-reklama. 17.45 Rep. literacki. 17.45 „Pięć minut z wychowaniem". 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 „Kącik dnia". 18.05 Radio-reklama. 18.00 Kurs języka — kurs średni (17). 18.15 „Ewa i o ewie". 18.25 „Rozmowy z pasżami". 19.40 Melodie filmowe. 19.05 Dziennik. 20.30 Wiad. sport. 20.35 „Mój dumpling Edyta". Słuchowisko. 21.00 Transm. z IX Zimowych Igrzysk Olimp. 22.00 „Notatnik kulturalny". 22.40 Rozmaitości. 23.00 Jednoaktówka. Teatrzyk typów i sytuacji „Dropsy" sztuka pt. „Polski w Paryżu". 23.45 L. Beethoven: Sonata skrzypc. Ka dur op. 12, nr 3. 00.00 Dzien. wiad. 01.10 — 10.15 Wiad. olimp.

PROGRAM II

5.30 Wiad. 5.35 „Zamach na Kościeszę". 6.00 „Koncert dnia". 6.50 Publ. międzynar. 10.00 Koncert rozr. 10.35 Z rynku zw. Radz. 10.50 Sędzia rynd. 11.00 Wiad. 11.15 Muzyka lud. 11.45 „Nasze sprawy rodzinne". 12.00 Z Kodaly: Suita tańców „Mary Janos". 12.25 Popularne — odc. pow. 13.00 Program dnia. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki". 14.30 „Szkice Karol Parnas". 15.45 „Bakcyl Jozefa". 16.40 Piosenki kurpiowskie. 16.50 Dla dzieci. 16.00 Wiad. 16.05 A. Tchorzewski dyr. tragicznych opow. 16.45 Radio-reklama. 17.00 Polskie i czeskie pieśni. 17.20 Kwadrans muzyczny. 18.00 Publ. międzynar. 18.10 „Na warszawskiej fali". 18.40 „W dewizach kraju". 19.00 Wiad. 19.05 Muz. Akt. 19.30 Echa europ. fest. muz. Fest. w Dubrownniku 1963. „Dwie lub trzy graje" fragm. pow. (w przerwie koncertu). 21.07 „Z kraju i ze świata". 21.34 Wiad. sport. oraz spraw. z IX Zimowych Igrzysk Olimp. w Innsbrucku. 22.20 Teatr Polskiego Radia. „Kierysz" — stuch. 22.55 Muzyka lat. 23.30 Ostat. wiad. 24.00 — 5.00 Wiad. olimp.

PROGRAM LOKALNY

16.40 Radio-reklama. 17.00 Audycja z kwiatami. 17.15 Z nagrań Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach. 17.40 Aktualnie. 17.45 „Tym i podobnych". 18.10 Kielecki Dziennik Radiowy. 18.30 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa pół czyt. Z. Mielnika.

TELEWIZJA WARSZAWA i KATOWICE

12.55 IX Igrzyska Olimpijskie w Innsbrucku pierwszy otwarty konkurs skoków. Transmisja z Innsbrucka. 15.00 — 16.05 Przerwa. 16.30 Wiadomości Dziennika TV. 17.00 Program dla dzieci: „Nie z tej ulicy". 17.10 „Kiskos" — magazyn motoryzacyjny. 17.30 „Wielokropek" — tygodnik aktualności satyrycznych. 17.50 Wszystko, co chcieliście wiedzieć z cyklu „W pracowniach polskich uczonych" pt. „Instytut dobrej roboty". 18.10 „Kuchcik z piekłem" — film prod. CRDS. 19.10 „Przestępstwo i przestępcy" — program publicystyczny. 19.45 IX Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Innsbrucku filmowy przegląd dnia. Transmisja z Innsbrucka. 20.00 Dziennik TV. 20.20 Informacje filmowe. 21.20 IX Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Innsbrucku. Hokej — grupa A „ZSRR — CHRS" transmisja z Innsbrucka. 22.20 Wiadomości Dziennika TV. 22.40 D. c. transmisji z Innsbrucka. Filmowy przegląd dnia.

ANDRZEJ STEFANOWSKI

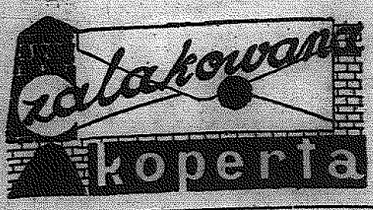

103

Wzruszył ramionami.

Jednakże zdrowy rozsądek nakazywał nie lekceważyć uczuć Małgorzaty. Tylko ona przecież mogła mu pomóc w zrealizowaniu celu wyprawy do Górznal Jedynie ona. Zresztą nawet dzisiaj była niczego.

Toteż poddał się cierpliwie jej miłosnemu przywitaniu, a nawet kilkakrotnie dotknął ustami jej czerwonych warg. W końcu jednak, obawiając się, że ktoś może być świadkiem romantycznej sceny na mostku, odepchnął półprzytomną kobietę i rzekł cicho po niemiecku:

— Dosyć Graetchen. Jeszcze nas ktoś zobaczy... Chyba nie zależy ci na tym, aby uniemożliwiono nam nasze spotkania. Przetarła ręką czoło, westchnęła i uśmiechnęła się lekko.

— Pan ma słuszność — szepnęła.

Zapanowała więc znów zgoda. Obejrzała się nawet uważnie dookoła, otarła zalawione oczy i nie odrywając wzroku od twarzy Aleksandra, zaszpała go niemal dosłownie pytaniami:

— Skąd pan tu się wziął? Jak pan przeszedł granicę? Czy jest pan tu bezpieczny? Przepraszam za moje zachowanie, ale tak się stęskniłam za widokiem kogoś naprawdę bliskiego... — przysunęła się do Hollstein. I położyła głowę na jego piersi.

Aleksander natomiast cofnął się, uwięził w swoich rękach dłonie Małgorzaty i w krótkich słowach opowiedział jej jak i kiedy zjawił się w Polsce, zataiając istotny cel swojej wizyty w Górznie. Miał zaufanie do Małgorzaty, obecnie zaś był pewny jej pomocy w każdym wypadku. Mimo to postanowił odkryć przed nią wszystkie karty dopiero po dokładniejszym zbadaniu sytuacji w zamku.

Usiedli na trawie, zasłonięci przed niepowołanymi oczami od góry skalnym urwiskiem, a z boku i z dołu — krzakami i krzewami gęsto zarastającymi

104

zamkową górę. Hollstein objął Małgorzatę ramieniem, a dziewczyna przytuliła się do niego, szczęśliwa z przyjazdu „ideału", dumna, że książę tuli ją w objęciach. Czas jednak upływał i rozsądek musiał pokonać podszepty serca. Małgorzata pierwsza zerwała się i poprawiła zmiętą spódnicę.

— Musimy już iść. Ojciec będzie się niepokoił. Miałam przecież zaraz wracać...

— Idź sama Graetchen. Ja przyjdę za parę minut. Przyjrzę się jeszcze zamkowi, rozejrzę się w okolicy. Strasznie się tu wszystko zmieniło. Nie tak wygląda mój Hochberg, jak 14 lat temu... — westchnął.

— Po co się ukrywać? — zawołała dziewczyna. — Chciałabym aby ojciec zobaczył pana i dowiedział się o wszystkim, jeszcze przed nadejściem Kostrzewy. Wrócimy razem. Powiem, że spotkałam pana na drodze, że pan pytał którędy idzie się do zamku i dlatego tam przyprowadziłam pana inżyniera Waltera Brauna.

Hollstein nie oponował. Może rzeczywiście Małgorzata miała słuszność? Zresztą prędzej czy później Wardas i tak go musi poznać...

Szli więc razem, wspominając wspólne młodzieńcze zabawy. Powiadomienie Wardasa o nowej roli, o nowym nazwisku gościa, wzięła na siebie Małgorzata. Hollstein miał zająć się Kostrzewą.

Co prawda Hollsteina oburzyły ponure, bynajmniej nie służalcze spojrzenia Wardasa, jakimi od czasu do czasu obrzucał go. Co prawda zauważył, że Kostrzewa dość sceptycznie odniósł się do opowiadania Małgorzaty o przypadkowym spotkaniu, w lesie. Na ogół jednak uważał swą pierwszą wizytę w zamku za udaną. Zdołał nawet tak pokierować rozmową, że Małgorzata, nie bacząc na ponury wzrok starego, poprosiła „pana inżyniera", aby po powrocie do Niemiec „raczył" przysłać specjalny balsam antyreumatyczny dla ojca, który od dłuższego czasu cierpiał na dolegliwości stawowe.

105

— Czegoś takiego w Polsce dostać nie można — tłumaczyła.

— Jeśli panna Małgorzata sobie życzy, a pan Wardas pozwoli, to mogę pojutrze przynieść potrzebne lekarstwo — rzekł „inżynier" bardzo uprzejmie, chociaż z maskowaną ironią. — Dzisiaj zatelefonuję do Kolonii, natychmiast wyślą ów balsam samolotem i pojutrze będę mógł panu go wręczyć.

— Z góry dziękujemy i czekamy pana pojutrze — zawołała Małgorzata, uprzedzając Wardasa, który na pewno nie zgodziłby się przyjąć owego leku od Hollsteina.

— Z wielką przyjemnością — zgodził się „inżynier" — o ile naturalnie nie będę musiał wyjechać z Polski.

Szczęście więc ponownie uśmiechnęło się do niego. Teraz już nie będzie trudno postarać się, aby kolacja i kieliszek wina u Kostrzewy przeciągnęły się do późnej nocy. Wtedy na pewno zdarzy się okazja, aby dyskretnie wślimąć się do zamku. Trzeba tylko znaleźć kogoś, kto — naturalnie za wynagrodzeniem — zgodzi się pomóc w misternie już uknutym planie opróżnienia skrytki.

Obiad, chociaż zdaniem Hollsteina dość udany, był znacznie mniej przyjemny, niż powrotna droga, którą odbywał w towarzystwie Małgorzaty. Dziewczyna bowiem uparła się aby go odprowadzić do granicy miasta. Kostrzewa nie oponował. Wardas nie śmiał się sprzeciwiać.

— Słuchaj Greta — mówił, idąc z Małgorzatą stromą ścieżką w stronę miasta. — Potrzebny mi jest jakiś młody, odważny facet, który chciałby zarobić trochę grosza.

— Młody... odważny... — powtórzyła ze zdziwieniem. Postanowił zagrać z nią w otwarte karty.

(c. d. n.)

Inwestycje przemysłowe w Kieleczczyźnie

(7) W jednym z ostatnich numerów „Monitora Polskiego" opublikowana została uchwała Sejmu ryjk. dotyczącą narodowego planu inwestycyjnego na rok 1964. Wynika ona się tam szereg inwestycji, jakie prowadzone będą m. in. na terenie Kieleczczyzny.

I tak, zapoczątkowane zostanie budowę Zakładów Metalurgicznych Przemysłu Maszyn Budowlanych w Końskich i budowa gazociągu Bogwadów — Kazimierz. Zakończony będzie i ciąg budowy Zakładu Wytłaczania Płaskich Zelaczych w Kóraszewicach, Zakładu Wyrobów Kaolinowych i Wytwórni Pasz w Sandomierzu i budowy Huty Szkła w Sandomierzu.

Kontynuowane ma być rozbudowa zakładów „Armatury", KZWM i „Skry" w Kielcach, jak również FSC w Starachowicach i „Fromia" w Piotrkowie.

Prócz tego na liście inwestycji rozpoczętych i przeznaczonych do kontynuowania w roku bieżącym, znajdują się: Fabryka Łącznikow w Podkanowie k. Bądzynie, Fabryka Mebli w Kozienicach, Kombinat Cementowo - Wapienniczy „Nowiny" k. Kielc ,Zakłady Przemysłu Wapienniczego „Bukowa" (pow. Włoszczowa), Zakład Płytek Kaolinowych w Przysusze, Zakład Wyrobów Cementowo - Azbestowych w Wierzbicy oraz Zakłady Mleczne w Kielcach.

publikacje udostępnia Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

Wszystkie bilety wyprzedane

Styczeń w teatrach stolicy

TEATR WSPÓŁCZESNY wystąpił z premierą komedii G. B. Shawa „Androkles i lew". W komentującym sztukę krótkim eseju zawarł Shaw swoją koncepcję prześladowań religijnych. Męczeństwo chrześcijan w starożytnym Rzymie traktuje autor nie jako konflikt praw dziwej i fałszywej teorii. Shaw transponuje całą sprawę na płaszczyznę rozgrywek między oficjalnym, utwierdzonym porządkiem stojącym na straży określonej sprawiedliwości a pewnego rodzaju postępową opozycją atakującą go w imię nowych zasad. Proces ten ma zdaniem autora charakter ponadczasowy. Demonstracją tej koncepcji ma być właśnie „Androkles i lew". Ale interesującą, zasygnalizowaną sprawę nie zostaje przez Shawa doprowadzona do końca. Jest w sztuce nieczytelna lub niemal nieczytelna. Komedia sprowadza się właściwie do poprowadzonej w konwencji buffo zabawy dramaturgicznej, w której autor wykpiwając i Rzymian, i chrześcijan deprecjonuje istotę sporu. Obrońcy dawnej wiary są znudzeni i właściwie wszystko im jedno, czy i w co wierzą. Chrześcijanie gotowi są wprawdzie zginąć za... No właśnie nie bardzo wiedzą, za co, gdyż motywy i metody każdego z nich są zupełnie różne, niekiedy wprost przeciwne zasadom chrześcijaństwa. Komedia, nie pozbawiona momentów niepotrzebnego reżonerstwa, posiada jednak kilka świetnie zarysowanych postaci, błyskotliwy dialog, szereg bardzo zabawnych sytuacji. Bardzo zabawna, dowcipna inscenizacja Ewina Axera, świetne role Fijewskiego i Czechowicza oraz anonimowego lwa, jednego z głównych bohaterów sztuki. Ładna, pomysłowa scenografia Ewy Starowieyskiej.

NA scenie kameralnej TEATRU POLSKIEGO sztuka Gerharda Haupt manna „Przed zachodem słońca". W strawestowaną współcześnioną historię gozthowskiego tematu (miłość starego mężczyzny do młodziutkiej dziewczyny) wpisał autor elementy sztyry an tymieszczańskiej i swój lęk przed zbliżającymi się czasami pogardy — przeczucie faszyzmu. „Przed zachodem słońca" nie należy do najlepszych utworów laureata nagrody Nobla, autora słynnych „Tkaczy". Propozycje intelektualne autora nie są już dziś zbyt interesujące. Sprawa antyfaszyzmu jest zbyt blada, ledwie wyczuwalna, a całość grzęźnie w melodramacie. Przedstawienie reżyserowane przez Jana Bratkowskiego przeznaczone celebrowało tekst, było zbyt sztywne, koturnowe. Dobre role Alicji Pawlickiej, Mariusza Dmochowskiego, Czesława Wolejki.

W TEATRZE POWSZECHNYM nowa komedia Andrzeja Jareckiego „Maryna i Napoleon". Rozmawiamy z rezyserem przed stawienia, Jerzym Markuszewskim:

— Które te już pana spotkanie z twórczością scaniczną Jareckiego?

— To chyba piąta jego sztuka, którą reżyseruję, wli czając w to oczywiście STS. Ostatnio właśnie w STS-ie przygotowywałem jego „Kazania".

— „Maryna i Napoleon" reprezentują chyba nieco inny gatunek sceniczny?

— Zupełnie inny. „Kazania" to współczesny moralitet z intermediami. Mimo zastosowania chwytów komediowych jest to dramat. „Maryna i Napoleon" to komedia w sensie techniki pisarskiej nawiązująca do stylu bulwarowej komedii paryskiej. Chciałem jeszcze dodać, że rolę Napoleona grać będzie Wojciech Siemion. Zaprezentuje się więc tym razem jako brunet Korsykanin o płomiennych oczach.

— Słowem, rzecz zapowiada się bardzo interesująco. A pozostałe prowadzące role?

— Maryśię gra Ewa Wawrzon, w roli Szambelana wystąpi Juliusz Łuszczewski. Autorami muzyki są Adam Sławiński i Jarosław Abramow. Scenografia Zofii Górniczyk.

NA zakończenie coś dla dzieci. TEATR KLASYCZNY wystawił „Anię z Zielonego Wzgórza". „Przypuszczałam, że książka spodoba się pięciolatkom" — pisze z kokieteryjną skromnością autorka „Ani", pisarka kanadyjska Lucy Maud Montgomery w momencie, kiedy powieść stała się już światowym bestsellerem. Więc niezliczone nakłady, tłumaczenia na obce języki, adaptacja filmowa. Zaproponowany przez Lucy Montgomery model nastolatki z pierwszych lat XX wieku, wyposażony w odpowiednio czułe sumieńszko, wybujałą fantazję i trochę naiwną wiarę w życie i ludzi, „chwyci". Wzruszały się dzieci, wzruszali się i mniej wymagający dorośli. Adaptacja teatralna „Ani z Zielonego Wzgórza", dokonana przez Andrzeja Konica, stanowi pewnego rodzaju montaż epizodów ukazujących historię sympatycznego rudzielca. Przedstawienia — z początku żywe i barwne — później tracą tempo, adaptator wyraźnie nie może się zdecydować, w którym momencie skończyć. Brak żywej fabuły, mniej wyrazowiny w powieści, zaciętyć trochę nad przedstawieniem. Aktorka spektakl stał na zdecydowanie dobrym poziomie. Danuta Przesmycka z wdziękiem i prostotą zagrała rolę Ani, Dobrza sekundowali jej Kuryjukówna, Sawan, Drobocka i Inaiowicz. Ładna oprawa scenograficzna zaprojektowała Zofia Otto-Kowalska. Młodzież dzieci powinny obejrzeć to przedstawienie. Zresztą sądzę, że zachęta nie jest potrzebna — przeciet przyprowadzą to do teatru rodzice, dla których będzie to przetskiem, żeby powracać się wspomnieniami dzieciństwa.

JANUSZ GŁOWACKI

Impreza „Estrady"

„NIEBIESKO-CZARNI"

Twist jest już podobno tak anachroniczny jak krynolina naszych babek, więc „Niebieskoko - Czarni" przynieśli z Farysa z u r y. Jeszcze jeden bardzo żywy rytm, ma że tylko bezpieczniejszy dla stawów nóg, bo polega na ruchach bioder. Ruchy rąk są tutaj tylko ozdobnikami, wymyślonymi przez tancerza - wodzireja, którego wszyscy tańczą cy powinni naśladować. Po winni też powtarzać pewne okrzyki, co nie zawsze się udaje, bo publiczność kielecka jest pełna skrępowania i nie bardzo chce się bawić wspólnie z artystami. „Niebiesko - Czarni" powoli i konsekwentnie rozgrzewają widownię i Chłopcy na schwał tańczą, śpiewają i grają. Scena kipi życiem. A do tego dwie piosenkarki to „niebieskach pończochach" i śpiewający konferansjer — zabawnie przeciągający niektóre sylaby, młody i silny, mają tylko trochę nie ostrzyżony. I wreszcie rewelacyjny Czesław Niemen - Wydrzycki — obdarzony doskonałym głosem, muzykalny i elegancki. Jego dwie piosenki własne, melodyjne i dość spokojne podobają się wszystkim. Jedną z nich wspodobała sobie sama wielka Marlena Dietrich i włączyła do swego repertuaru! To sukces.

Helena Majdaniec jest bardzo sympatyczna, a przy tym śpiewa piosenki po polsku i każde słowo może na zrozumieć, czego nie można „zarzucić" ani Niemenowi, ani też Burzo, który w ogóle śpiewa jakimś własnym językiem. Dopiero ostatnie słowo „wróć" w jednym z przebojów „Księcia Cyganów" wyjaśnia słuchaczom, że miała być to piosenka polska!

Fot. Zofia Nasierowska

pod koniec przedstawienia widzi się ze zdumieniem, że najpowinniejsze osoby z radością klaszczą do tak tu. Sukcesy paryskie młodych artystów z Gdańska spowodowały zresztą ogromne zainteresowanie nie tylko młodzieży. Chrzuje się, że „patriotyczny snobizm" wygnał z domu nawet tych, którzy rok lemu nie przyszliby na taką „zabawę dla młodzieży"! Pytanie tylko — ile tu było chęci uznania „bynajmniej sukcesu!" Heleny Majdaniec? W efekcie jednak nie pobudki są ważne — ważny jest skutek. Głośna to, ale bardzo dobra zabawa.

Tyle, że co nam przyjdzie ze zbożnumienia tekstu tych piosenek? Nie jest on ważny, tu, gdzie znacznie ma przede wszystkim muzykalność słowa, dlatego Niemen przeciąga sylaby i „amerykanizuje". Przecież to nie polskie rytmy, a więc nasz język z trudem daje się w nie wlec czyć! Nie chodzi zresztą o szczegóły — bo całość przeszy ma cudzy, żywej rzywości. No, a nasza publiczność nie jest wcale tako „dzika"! Kiedy jeździli „Melomani" z jazzem — sala bardziej reagowała. Oglądaliśmy już trochę i stępieli!?

PIR

Reklama sprzeda sama...?

NIE ma nic weselszego niż oglądanie tele wizyjnych czy prasowych reklam. Regionalna specyfika rynku nie znajduje oczywiście w tej twórczości odzwierciedlenia, co sprawia, że weseli znajdują ją w tym zabawę, a ponuracy powód do narzekania.

W zeszłym miesiącu czy talismy zamieszczane przez dłuższy czas anonse z obrazkami, poświęcone fra pujące i dezodorante usług „garde manger" (o którą to francuszczyznę słusznie pieklili się polonisci). Anonse tryskały entuzjazmem. Garmażeria pomaga gospodyniom; urozmaica życie; dogadza podniebieniu i zdrowiu. Nie marnuj cie czasu w kuchni; korzystajcie z przekąsek, gorowek i wysokojakościowych dań gotowych i półgotowych, które znajdziecie w każdym sklepie garmażeryjnym. SAM-ie czy szopkiem spożywczym.

Pomijając wynoślę humoru pochwał na temat walorów nowości i zdrowotności garmażeryjnych wyrobów, co do których to wartości zda nia doświadczonych są zakurzał odwrotne — kiedyś nie przymierzywszy również inne pokrzykiwania do regionalnej garmażerii upada zniżenie od charakteru w wesołość albo w tryb tację. Nie wiem, jak w innych naszych miastach. W województwie tradycji się nie łamie. Tradycyjna garmażeryjna menażerka z kiełbasą, flaki. Śledziki, zimny pasztet podrobowy, sałatka cebulowo - kartoflana dla śmiechu nazywa na jarzynową. Nie o innej kompozycji smaków i zapachów. Do dań, które nie byłby wspomagać pracujące zawodowo kobiety, należałoby chyba zaliczyć te kotleciki mięsno - kartoflane czy od czasu do czasu ryż z jabłkami, który „nie idzie". Zbożowych bejstyków pam rejestrami wytwórni raczej nie widziałem.

Tak więc nie mam u nas wciąż niykiego czorlymen tu, który by mógł uwolnić od domowego pichcenia. I z tą szeroką dostępnością wyrobów nieprawda. Ani się tym nie zajmują sklepy spożywcze ani SAM-y.

Jeśli idzie o inne dziedziny... Przynykliśmy do efemeryczności sezonowych anonsów, które zachwalają usługi np. centrali obuwniczej a także innych, które nas przypadzionych. Doświadczenie wykazuje: w Kielcach przez pół zimy biega się w ciemkach, a dopiero pod wiosnę zdobywa śniegowce i buty do łyżew dla dziecka.

Reklamę, która przez cały rok jałowo podnieca kobiety, są panegiryki na część polskich kosmetyków. Wyglądają z każdego czasopisma. Przez całe lata powiewały na naszych płotach sfinksy zachwalające! Ile wzruszeń potrzebnych odczuwał zamek Filoderm. Jest to reklama psychologiczne przemyślana. Ile odcieni zapewnia kobietom absolutne zwycięstwo uczucione nad mężczyznami. Wszystko zależy od doboru odcienia. Podaksekwowane kielczanki penetrują sklepy i dowiadują się, że Filoderm w ogóle nie ma. Z innych zsmiek kolorami z reguły ofiarowywanymi są od cienie pomarańczy i burak. Podobnie, jeśli idzie o branżę kosmetyczną, wygląda wybór zwykłego pudru, wody kolońskiej, noszyczek do paznokci, gąbek, których multum w byle kiosku w Warszawie.

Nowy rok budżetowy nam się zaczął. W resortach napewniały wzory fu dużo reklamowych i kiełcza nie myślą: jakież to znowu dziedziny będzie się nam szeroko zachwalać?...

Wiemy: specjalnością re klamy jest chwalić. Reklamy działają trochę na wyrost, szczególnie te prokwo wane centralnie. Dlatego usługę na wszystkie szczy ty. Rzecz w tym, żebyalbo dla porządku operowały ścisłymi adresami, albo — rzeczywiście również prawdziwe usługi jakoś dźwięczy.

Generalnym usprawiedli wieniem kieleckiego handlu jest niemożność. Niemożność przełamania niskich wskaźników rozdzielnika towarowego. Możemy wstąpić czy akurat np. w kosmetykach i przyborach toaletowych bariery są tak sztywne.

Garmażeria kielecka sytuuje się usprawiedliwiać ciemnotą wszystkiego i różnie ograniczeniami surowcowymi. Trudno ich przy pada. Jeżeliście popatrzycie, co wymyślili od dawna bracia Węgrzy. Jak pisze Jan Kulkowski w „Przekroju", tam garmażeria wracającym do domu oferuje na papierowych tackach pod folią gotowe do odgrzania zestawy obiadowe: mięso, jarzyna, kartofle. Niedrogo. Mądrze.

Proponowałabym wstawić z funduszu reklamowego (to już może być w lokalnym zakresie) nagrody dla tych, którzy by u nas ściągnęli coś zaczęli robić w kierunku rozwinięcia garmażeryjnej pomysłowości. Może by tak i u nas część igorów przemieliło na pasztet, którego wiele osób nigdy nie jada, gorzbować np. podawać na węgierski sposób? Na tacce, ugotowany w całości, z frytkami i z zielonym groszkiem. Albo inne podobne zestawy. Takie gotowe kompozycje obiadowe zapewne pozstąpy lepiej niż nieskalany ryż z jabłkami i nie wymagają większych lokali.

Ludziom, którzy są wrażliwi na okoliczności przygrzadania tego, co jedzą, a nieświadomym zawiłości budżetowych, przychodzi do głowy inny drobny postulat, wgruntowany po uszyte na zapiętku naszych kieleckich garmażerii, szczególnie zakładu przy ul. Prostej. Myśl garmażeryjna nie potrafiła wysoko w warunkach asortymentu tak bardzo niełego wyobraźnia. Może by zwróciwszy fundusze na czyste ścierki, mydło i proszek do szorowania stołów i parkietu, na którym zakład od lat zmurszały jest prosperować?

T. ŁECKA

KURS KROJU I SZYCIA
DLA POTRZEB DOMOWYCH
w zakresie krawiectwa damskiego i dziecięcego dla początkujących oraz przyuczonych
organizuje
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Kielcach, ul. Wesoła 45
w Radomiu, ul. Żeromskiego 30
w Starachowicach, ul. Marszałkowska 35.

Zajęcia na kursach będą odbywały się trzy razy w tygodniu, rano lub po południu.

Słuchaczki nieprzyjmujące, do 20 roku życia, mogą korzystać z miesięcznych ulgowych biletów kolejowych. 129-k

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W KIELCACH
organizuje następujące kursy:
— KWALIFIKACYJNE, przygotowujące do egzaminów dla uzyskania tytułu wykwalifikowanego robotnika i mistrza w zakładach przemysłowych oraz czeladnika i mistrza w rzemiośle, we wszystkich zawodach,
— SPAWANIA elektrycznego i acetylenowego dla uzyskania książki spawacza przez kandydatów posiadających co najmniej trzyletnią praktykę spawalniczą,
— DZIEWIARSTWA zmechanizowanego dla kandydatek posiadających aparaty dziewiarskie.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje zapisy Ośrodek Szkolenia ZDZ w Kielcach, ul. Wesoła 45, telefon 44-55. 129-k

przetargi

Radomskie Zakłady Fajansu i Ceramiki Technicznej OGŁASZAJĄ I, II, III PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż 7 przyczep ciągnikowych, ładunek 3 tony:

1) marki „Głowno" nr rej. CW-0667
2) marki „Głowno" nr rej. CW-0669
3) marki „Głowno" nr rej. CW-0675
4) marki „Głowno" nr rej. CW-0688
5) marki „Starachowice" nr rej. CW-0670
6) marki „Sanowag" nr rej. CW-0671
7) marki „Sanok" nr rej. CW-0679

Przetarg odbędzie się w dniu 17. II. 1964 r., o godz. 10 — w biurze RZFICT w Radomiu, przy ul. Słowackiego 109. Cena wywoławcza każdej przyczepy — 3.500 zł. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Przyczepy oglądać można codziennie na terenie RZFICT Radom, ul. Słowackiego 109, w godzinach od 10 do 14.

Osoby biorące udział w przetargu winny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu. 114-k

Cementownia „Przyjaźń" w Wierzbicy k. Radomia
OGŁASZA PRZETARG
na remont instalacji elektrycznej siłowej i oświetleniowej na terenie działów produkcyjnych i pomocniczych.

Siepa kosztorysy są do pobrania w dziale głównego energetyka. Składanie ofert do dnia 10. II. 1964 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Cementownia „Przyjaźń" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 115-k

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sandomierzu
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie remontu kapitalnego w budynku mieszkalnym przy placu Kościuszki.

Dokumentacja techniczna do wglądu w Prezydium MRN, w godzinach od 8 do 15.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Oferty należy składać do dnia 15. II. 1964 r., w Prezydium MRN w Sandomierzu.

Zastrzega się wybór oferenta. 128-k

pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kielcach, ul. Leśna nr 2 — zatrudni od 1 lutego br. pracownika na stanowisko kierownika zaopatrzenia. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne oraz 3 lata praktyki w zawodzie, lub średnie wykształcenie ogólnokształcące lub zawodowe ekonomiczne i 7 lat praktyki.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 124-k

Spółdzielnia Pracy „Stal" w Przysusze, pow. Przysucha — zatrudni z odpowiednimi kwalifikacjami KALEJMISTRZA orkiestry dętej.

Warunki do uzgodnienia. Oferty kierować pod powyższy adres. 110-k

Dyrekcja Kieleckich Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Zawonci k. Kielc zatrudni od zaraz: 1 MECHANIKA SAMOCHODOWEGO; 1 KOWALA; 1 ELEKTRYKA; 4 ŚLUSARZY; 1 SPAWACZA acetylenowego i elektrycznego z uprawnieniami.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu. 133-k

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Końskich zatrudni od zaraz RADCĘ PRAWNEGO, który będzie świadczył porady prawne dla 6 spółdzielni pracy z terenu m. Końskich oraz jednej spółdzielni w Przedborzu.

Wynagrodzenie wynosi 2.400 zł miesięcznie plus premia regulaminowa. 135-k

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika Biura Sprzętu zatrudni od 1.III. 1964 r. Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane Radom. Zgłoszenia pisemne prosimy kierować na adres: Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane Radom, ul. Żeromskiego 94. Warunki płacy i pracy do ustalenia na miejscu. 137-k

ogłoszenia drobne

ZGUBY

DANUTA Podgórska unieważnia skreślenie legitymacji szkolnej Nr 117, wydaną przez Technikum Gospodarczego w Kielcach. 127-g

UNIEWAŻNIA się zagubione świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Radomiu, na nazwisko Zygfryd Kopania. 131-k.

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę samodzielnego Nr 10347, wydaną przez I Bank Ludowy w Częstochowie, na nazwisko Jan Kołdon — Zakliczyn. 66-p

STANISŁAW Tułacz unieważnia zagubioną rodzinną książeczkę ubezpieczeniową Nr 2121, wydaną przez Zakłady Przemysłowo Ogrodnicze-Warzywnego w Dwikozach. 59-p

STEFAN Anielak ze Stykowa unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez WKU w Kielcach. 68-p

JADWIGA Sałapa unieważnia zagubione świadectwo ukończenia 7 kl. Szkoły Podstawowej w Gołuchu. 47-p

ZGUBIONO prawo jazdy Nr 1218/62, kategorii motocyklowej, wydane przez Prezydium PRN — Włoszczowa, na nazwisko José Klub zamieszkały Bądzie, p-ta Kostiejoń, pow. Włoszczowa. 82-p

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Nr 194, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Chemiczną w Pionkach, na nazwisko Stefan Paziewski. 81-p

BRONISŁAW Jarząb unieważnia zgubioną legitymację ubezpieczeniową, rodzinną, wydaną przez Zakłady Mięsne w Kielcach. 127-k

MAREK Piwowarski unieważnia zagubioną legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Mechaniczne w Kielcach. 134-k

ZARZĄD Rolniczej Spółdzielni „Ruda Maleniecka" unieważnia zgubione dowody rejestracyjne na ciągnik Zetor — CW 04 i CW 05 oraz 25-ti 1 ciągnik „Ursus" inst — wydane przez Wydział Komunikacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kielcach. 113-k

OKRĘGOWA Spółdzielnia Mleczarska w Sędziszowie unieważnia zagubioną tablicę rejestracyjną nr CH 21-93, wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej Jędrzejów. 111-g

MARIAN Wdowiak unieważnia zgubione świadectwo ukończenia 7 klas Szkoły Podstawowej w Nad. Kopkowej z roku 1957. 130-k

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Stefan Wawrzyniec, wydany przez KM MO Kielce. 114-g

STANISŁAWA Rzeczycka unieważnia zgubione świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Woli Jachowej, pow. Kielce. 115-g

STANISŁAW Sikora unieważnia zagubione świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Skarżysku w roku 1961. 126-k

TERESA Michalska unieważnia zagubioną legitymację rodzinną, wydaną przez Zakłady Przemysłowe Rady Narodowej w Pińczowie. 88-k

MARIA Ciok unieważnia dowód osobisty, wydany przez Komendę Miejską Obywatelską Skarżysko. 113-Sk.

STEFAN Jacak unieważnia zgubione świadectwo ukończenia 7 klas Szkoły Podstawowej w Niewachlowie. 87-g

St. I. St. zgubiono na terenie miasta Sandomierza na ulicach Sienkiewicza i Mickiewicza legitymację rodzinną o numerze Sandomierz — Kolegium wyniesiony proszę o zwrot na wyżej podany adres. 83-g

SPRZEDAŻ

I SA sukniej, dam przy ul. Sienkiewicza, pow. Kielce, do sprzedania. Wiadomość: Kielce, Marszałkowska — Kolegium, 2 128-g

SPRZEDAM plac (lub odstąpię w dzierżawę pod budowę garaży) przy Zagnańskiej, naprzeciw Wojewódzkiej Stacji Kolei. Kielce, Gwardii Ludowej 20/2. 129-g

SAMOCHÓD półciężarowy „Chevrolet" z silnikiem benzynowym, po remoncie — sprzedam. Drugi silnik w zapasie. Wiadomość: Kielce, ul. Sienkiewicza 48 (warsztat ślusarsko - kowalski). 137-g

RÓŻNE

PRZYJMĘ ucznia lub dziewczynę, mającego ukończone gimnazjum, do nauki fotografii — do wyuczu z klasy dziewiątej — do wiadomości: Kielce, Głowackiego 7/5, w godz. 17 — 18. 125-g

OD. DANUTA ŚWIATEK, Kielce, Sienkiewicza 82/2 — Kielce, prosi o zwrot mieszkania na gorzka zdjęć Wanda Pawlik z Kielc. 90-g

ZAMIENIĘ natychmiast 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie w Skarżysku na podobne w Kielcach. Zgłoszenia: Kielce, Iskrów 42-6, godziny — 15. 103-g

POMOC domowa na stałe przyjmę od zaraz. Kielce-Sady Górwek, ul. Piaski 11 m 12. 82-g

POMOC do dziecka potrzebna od zaraz: Kielce, Toporowskiego 47/12. Zgłoszenia: godz. 16—20. 117-g

OPEKUNIĘ lub wynajmę mieszkanie spółdzielcze (1, 2 lub 3 pokoje z kuchnią) w Kielcach, w nowym budownictwie. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń — Kielce Nr 21. 125-g

ZA DŁUGI męża Stanisława Stynia za odpowiadam. Stanisław Styń, zamieszkała Kielce, Żółkiewskiego 117. 135-g

D STYCZNIA uczennicę zgubiła dziennik zajęć za ul. Sienkiewicza — Hipoteczna w Kielcach. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem: Kielce, Słowackiego 5 m 5. 136-g

PODZIĘKOWANIE

Za okazane życzliwy stosunek okazywany mi przy leczeniu ambulatoryjnym przez panią dr HALINĘ OSIECKĄ — Kierownika Przychodni Rejonowej Nr 6 w Kielcach, tą skromną drogą serdeczne podziękowania składa

Zofia Gliński
Kielce, Wesoła 26

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i udzielili pomocy oraz wzięli udział w pogrzebie naszego Męża i Ojca STANISŁAWA FUTRA — serdeczne podziękowanie składają

ŻONA I SYNOWIE

PODZIĘKOWANIE

Panu dr MARIANOWI KRYNICKIEMU i dr ZOFII ŻYWIDCKIEJ ze Szpitala Wojewódzkiego w Kielcach — za przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji żołądka, ordynowanie dużej ilości krwi, opiekę, jak najserdeczniejsze podziękowanie składa rodzinny pacjent

Stanisław Lakomiec
z Dąbrowy

PODZIĘKOWANIE

Ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego Szpitala Wojewódzkiego — Sokolnickiemu GERMUZIE za przyjęcie, przeprowadzenie operacji, wzgląd na leczenie, pielęgniarkom i całemu personelu za troskliwą opiekę — za serdeczne podziękowanie składa

A. ZEMSTY

serdeczne podziękowanie składa ŻONA

Serdeczne podziękowanie Kierownikowi Miejskiego Przedszkola nr 1 w Kielcach za okazane współczucie i pomoc w nieszczęściu, jaki nas spotkał przedwcześnie zmarłą córką WACŁAWA LASKOWSKIEGO

składa
Rosa z Dulębiowej

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej naszego drogiego Męża i Ojca WŁADZIO BOLOWCA — serdeczne podziękowania składają

Żona i dzieci

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w ciężkim dniu pogrzebu naszego Ojca i Teścia

JÓZEFOWI SZYSZKOWI

składa rodzina

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu „Arged" w Radomiu
zawiadamia, że
ZAKŁAD USŁUGOWY „ARGED" W SKARŻYSKU-KAMIENNEJ
dokonujący napraw ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO oraz PRZEZWOJEŃ SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
został przeniesiony z ulicy Górniczej
DO NOWEGO LOKALU przy ul. GRANICZNEJ Nr 28 na OSIEDLU MILICA.
118-k

publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

C.K.

PIĄTEK
21 STYCZNIA 1966 R.

KIELCE

TEATRY:
TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — godz. 19.15 „Taka miłość" — P. Kohout.

KINA:
„ROMANTICA" — „Pachowiec na przeł" — prod. USA — kol., od lat 12, godz. 15.45, 18 i 20.15.
„MOSKWA" — „Proces Oskara Wilde'a" — prod. ang., panor., kolor., od lat 14, godz. 13.45, 16 i 20.15.
„BAJKA" — „Poste restante" — prod. francuskiej, kolor., od lat 14 godz. 13.45, 18 i 20.15.
„WARSZAWA" — „Piękna młynarka" — prod. włoskiej, panor., od lat 16, godz. 11, 13.30, 17.45 i 20.
Godz. 15.30 „Mumu" — prod. radz. od lat 14.
„KOSZYKIN" — „Powiernik pań" — prod. franc.-włoskiej od lat 12, godz. 13, 17 i 19.
„SATELITA" — Non stop — „Zagadkowa szopka" — od godz. 15 do 19, „Wiatr uciekł przed świtem" — prod. jugosłowiańskiej od lat 12, godz. 21.
„SKAŁKA" — „Noce nad Newą" — prod. radzieckiej kolor., od lat 12, godz. 16, 18 i 20.
„KONIK" (Rudki) — „Najlepszy z wrożów" — prod. angielskiej panor., kolor., od lat 16 godz. 15.30.
„SKALNIK" (Wiśniówka) — „Śnieg w żałobie" — prod. USA, kolor., od lat 12, godz. 18.
„BAJTEK" (Zagnańsk) — „Grywana miłostka" — prod. szwedzkiej kolor., od lat 16, godz. 18.
„ŚWIĘTOKRZYSKIE" (Tuchów) — „Milczenie" — prod. polskiej, od lat 15, godz. 18.
„RODO" (Ostrowiec) — „Miłość i gniew" — prod. angielskiej od lat 16, godz. 19.
„RDO" (Busko) — „Kapral w mundurze" — prod. francuskiej, od lat 16, godz. 16.30 i 19.
„PRZYBÓJ" (Busko) — „Gangsterzy i filantropi" — prod. polskiej od lat 16, godz. 17 i 19.
FOTOPLASTIKON — „Berno".
Muzeum — nieczynne.
APTEKI:
Dyżur pełni apteka nr 1 przy ul. Sienkiewicza 37/Bm.
Poradnia Świadomego Macierzyństwa ul. Wesoła 57 czynna codziennie w godz. 8—17 porady w sprawach bezpośredniej ciąży, sprzedaż środków antykoncepcyjnych.
TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 99
Straż Pożarna 98
Pogotowie Milicyjne 67
Komenda MO — 36-11
Pogotowie Energetyczne 81-99
Pogotowie Gazowe 40-25 i 22-12
Przez. informacja o usługach 811
Hotel Centralny 20-44
PITAVAL TAKSÓWEK:
Plac Ogr. Stalinrodzu 51-34
Plac przy dworcu 44-45

Szkoła specjalna

[redacted]

(r.) Wybudowana przed dwoma laty w Kielcach szkoła specjalna dla dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym (przy ul. Rewolucji Październikowej), posiada obecnie ponad 230 wychowanków. 182 dzieci, w tym 22 głuchych, mieszka w przyszkolnym internacie, a przeszło 50 dochodzi na naukę z miasta.

Szkoła ta posiada nie tylko wysoko kwalifikowanych nauczycieli, ale również warsztaty krawieckie, stolarskie i metaliczne, doskonale wyposażone kosztem dwóch min złotych. Sala gimnastyczna i rekreacyjna, boisko sportowe do gier ręcznych oraz ogród szkolny — zapełniają wyposażenie szkoły.

Bolączką szkoły jest brak stałej higieniski czuwającej nad zdrowiem młodzieży w internacie, jak również zbyt wolne tempo zagospodarowywania terenów przyszkolnych. Chodzi o spłaszczanie placów i ich zazielenienie. Kłopoty te kierujemy pod uwagę Wydziału Zdrowia i WGKiM Prez. MRN. Ich pomoc jest niezbędna.

Na zdjęciu: Widok ogólny budynków szkoły specjalnej.

Fot.: Z. Jonko

Jeszcze o słusznych roszczeniach pracowników

Częściej zaglądajmy do przepisów

W przedwczorajszym numerze „Słowa Ludu" w art. pt. „Słuszne roszczenia pracowników" pisaliśmy o niepotrzebnych sporach między pracownikami a kierownikami urzędów i zakładów pracy, o nieznajomości przez tych kierowników przepisów o pracy, o przypadkach złej woli lub pochopności w podejmowanych decyzjach. Jak bardzo zainteresował naszych czytelników ten artykuł świadczą liczne telefony do redakcji. Przedwczoraj i wczoraj drwniło do redakcji kilka kobiet, które nie mogą wyegzekwować w swoim zakładzie pracy przywilejów przysługujących kobietom w ciąży.

A przecież w tym względzie przepisy są aż nadto jasne. Czy więc nie przebiją tu raczej zła wola? Oto przykłady:

◆ „Jestem w szóstym miesiącu ciąży — interweniuje pracownica jednego z większych przedsiębiorstw handlowych — źle się czuję i ledwo wysiedzę osiem godzin przy biurku, tymczasem kierownik wysyła mnie w delegację i często zostawia po pracy dla dokończenia jakiejś sprawy biurowej. Gdy próbuję odmawiać jest oburzony i mówi: że jestem niezdyscyplinowana..."

Ciekawe, kto tu jest niezdyscyplinowany. Prawo o pracy wyraźnie mówi, że kobiet ciężarnych począwszy od czwartego miesiąca ciąży nie wolno zatrudniać w godzinach nocnych i nadliczbowych. Bez ich zgody nie wolno delegować poza stałe miejsce pracy. Zresztą to samo dotyczy matek posiadających dzieci do jednego roku życia.

◆ Inny przykład. Interweniuje kobieta pracująca na Herbach, a mieszkająca przy ul. Zeromskiego, że kierownictwo nie chce udzielać jej godzinnej przerwy na dojazd do domu celem nakarmienia półrocznego dziecka. I znów sprawa zanadto jasna. Prawo pracy zobowiązuje pracodawcę do udzielania matkom karmiącym dzieci piersią dwóch półgodzinnych przerw. Jeśli natomiast matka mieszka daleko od zakładu pracy może korzystać z jednej przerwy godzinnej.

◆ Wiele sporów budzą tzw. urlopy macierzyńskie. Wierzyć się nie chce, ale to autentyczne. Oto dwie pracownice jednego przedsiębiorstwa przyszły wczoraj do redakcji ze skargą, że kierownik chce za wszelką cenę przysługujący im urlop podzielić na dwie części: 6 tygodni przed porodem i 6 tygodni po porodzie. Co więcej, te kobiety same zaglądnęły do prawa pracy i same zreferowały reporterowi, że mają prawo przerwać pracę co najmniej na dwa tygodnie przed porodem i na okres co najmniej 8 tygodni po porodzie. Pozostałe dwa tygodnie mogą dowolnie wykorzystać bezpośrednio przed przerwą przedporodową lub po przerwie poporodowej. Czym więc tłumaczyć upór kierownika? Dlaczego nie chce w tym konkretnym wypadku interweniować przewodniczący rady zakładowej?

Właśnie dlaczego? Interwencja w sporach między pracownikiem a pracodawcą jest obowiązkiem związków zawodowych. Tymczasem obojętność rad zakładowych jest często wręcz zenująca. Dlatego właśnie m. in. tak dużo spraw (szczególnie o rozwiązanie umowy o pracę) znajduje się na wokandzie sądowej. A wystarczy przecież trochę dobrej woli, zaglądnięcie do przepisów o prawie pracy lub poradzenie się prawnika albo inspektora pracy.

Rok i dwa miesiące więzienia za pobicie milicjanta

W gospodzie wypili we dwóch półtora litra wódki. W kompletnym więc zamroczeniu wsiedli na furmankę i jechali w stronę swojej wsi. Blisko sześćdziesięcioletni Wojciech Świebodzki, gospodarz na 6 hektarach, ojciec trojga dzieci i jego zięć Dionizy Kasperka utrzymujący żonę i dzieci jedynie z pracy w fabryce.

Ich jazda przez Bialogon wzbudziła sensację i rzecz jasna, nie podobała się milicjantowi, który chciał zatrzymać lekkomyślnych furmanów. Ci widząc mundur — zacięli konia batem, usiłując uciec. Wszystko to działo się na ruchliwej przecież drodze i w każdej chwili mógł nadjechać jakiś autobus. Też z zięciem byli jednak tak pijani, że zupełnie nie zdawali sobie sprawy, że na razinją swe i cudze życie.

Wreszcie milicjantowi udało się zatrzymać konia za uzdę, wtedy ci „jeźdźcy śmierci" zaczęli mu ubliżać nierzyjkie wulgarnymi słowami. Gdy zaś milicjant stanowczo chciał przerwać tę niebezpieczną jazdę — furmani szarpali się z nim, targali go za mundur i bili batem.

Sąd Powiatowy w Kielcach skazał każdego z nich na 2.000 zł grzywny za jazdę po pijanemu, na 4 miesiące więzienia za ubliżanie milicjantowi i na rok więzienia za pobicie milicjanta. Łącznie każdy z oskarżonych skazany został na 1 rok i 2 miesiące więzienia.

Obydwaj oskarżeni prowadzili dotychczas nieszpanny tryb życia, nigdy nie byli karani, co sąd wziął pod uwagę przy ferowaniu wyroku. (g)

Mali piosenkarze

W Domu Kultury Dzieci i Młodzieży odbył się przedwczoraj konkurs śpiewaczy dla dzieci ze szkół podstawowych. W grupie młodszej pierwsze trzy miejsca zajęli: **Mariusz Chlebny** — uczeń klasy III szkoły nr 10, **Bogusława Kowalska** — ze szkoły nr 10, kl. IV i **Grażyna Sobiegraj** z klasy III szkoły nr 12.

W grupie starszych najlepiej śpiewali: **Elżbieta Działat** — uczennica Kl. VI szkoły nr 10, **Elżbieta Saramą** z kl. VII szkoły nr 10 i **Grażyna Kupis** z kl. VI szkoły nr 12.

Wszyscy otrzymali zagrody rzeczowe.

Z higieną ciągle jeszcze na bakier a zalecenia Stacji San.-Epid. nierzadko bywają lekceważone

Stan sanitarny w naszych zakładach żywienia zbiorowego, piekarniach, sklepach itp. pozostawia ciągle jeszcze wiele do życzenia. Świadczą o tym liczne kontrole i przeprowadzone przez Stację Sanitarno - Epidemiologiczną. Oto kilka liczb. W roku 1965 Stacja San. - Epid. przeprowadziła ponad 2300 kontroli. Za nieprzestrzeganie podstawowych zasad higieny nałożono kary pieniężne na łączną sumę 13.500 zł. Wydano 43 zarządzenia mające na celu poprawę stanu sanitarnego, 21 spraw skierowano do sądu i wydano 6 wniosków o zamknięcie nieodpowiednich pod względem sanitarnym placówek.

Spostrzeżenia kontrolerów San. - Epid. nie są bynajmniej błahe. Oto np. stwierdzono niejednokrotnie, że naczynia w zakładach zbiorowego żywienia zawierają bakterie chorobotwórcze m. in. gronkowce. Przyczyna: brak kotłów do wyparzania naczyń.

Wiele kłopotu Stacja San.-Epid. ma z „Radostową". W spółdzielni tej często nie plombuje się banek z mlekiem a badania chemiczne i bakteriologiczne wykazują często złą jakość mleka.

Nie we wszystkich jeszcze sklepach wyodrębniono należycie działy z art. chemicznymi od działów z art. spożywczymi.

Stwierdza się, że te niedociągnięcia są przyczyną zatruć pokarmowych a nawet chorób zakaźnych. Dlatego duża ilość spraw kierowanych przez Stację San. - Epid. jest w zupełności uzasadniona. Nieuzasadniony natomiast jest fakt, że zarządzenia i kary sugerowane przez Stację San. - Epid. nie zawsze są egzekwowane. W tym względzie za dużą panuje tolerancja. Jeśli sytuacja taka ma trwać nadal, to szkoda wydawać rokrocznie setek tysięcy złotych na utrzymywanie miejskich organów sanitarnych.

Życzenia od ambasadora

Czechosłowacji dla kieleckiego teatru

Teatr Stefana Żeromskiego wystąpił z premierą sztuki współczesnego pisarza czeskiego — Pawła Kohouta „Taka miłość" w reżyserii Bronisława Orlicza.

Z tej okazji ambasador Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Polsce — Oskar Jeleń nadesłał depeszę z życzeniami sukcesów artystycznych dla zespołu wykonawców oraz dla całego teatru.

Jeszcze jeden dowód

Potwierdzeniem ogromnego powodzenia „Niebieska — Czarnych" i ich solistów wśród młodych kielczan jest taki oto niebywały fakt.

Na jeden z kolejnych występów dowiedziono do WDK tak sówką młodego chłopca, którego następnie przeniesiono na noszach do sali widowiskowej.

Był nim chory od 9 miesięcy i nie mogący jeszcze poruszać się samodzielnie amator nowoczesnych rytmów, którego obecność „Niebiesko - Czarnych" w Kielcach potrafiła wyciągnąć nawet z łóżka.

dj.

W każdy wtorek i piątek, tj. w dni jarmarczne, panuje wzmożony ruch na liniach autobusowych MPK. Szczególnie duży ruch daje się zauważyć na trasie „trójki" przejeżdżającej obok targowiska przy ul. Gwardii Ludowej.

Fot. Z. Jonko

Kilkunastoletni chłopcy usiłowali okraść kiosk

(r.) Przed paroma dniami ujęci zostali przez funkcjonariuszy MO dwaj chłopcy w wieku 15 — 16 lat — Kazimierz S. i Zygmunt L. (obaj zamieszkali w Kielcach), usiłujący dokonać włamania do kiosku spożywczego PSS przy ul. Okrzei. Do kradzieży przygotowali się „należycie" — łupili szklarski przyrząd do cięcia szyb. Mieli też łom żelazny, którym uwalił kłódkę przy drzwiach. Do „pracy" przystąpili przed północą po przyjściu z kina, gdzie skracali sobie czas oczekiwania na rabunek. Patrol milicyjny pokrzyżował im przestępcze zamiary. Osadzeni zostali w izbie zatrzymań. Wkrótce staną przed sądem dla nieletnich. Obaj chłopcy nie mają dobrej opinii — brali już udział w drobnych kradzieżach.

Sąsiedzi...

Często przychodzą nasi czytelnicy do redakcji aby poskarżyć się na swoich sąsiadów, czy współlokatorów, z którymi — jak twierdzą — ciężko jest współżyć. Proszą o interwencję — o napiętnowanie sprawcy ich kłopotów. Nie zawsze jesteśmy w stanie zadość uczynić ich prośbie, bo tego rodzaju sprawy są niezwykle trudne do rozstrzygnięcia. Obwiniony ma przecież także „argumenty", na swoją obronę, a nawet staje się oskarżycielem. Oto kilka przykładów.

Emerytka z ul. Wesołej ma za sąsiadów, że do jego dzieci przychodzi zbyt wielu kolegów i zbyt głośno się chowają się na podwórku. Sąsiad podobno nie reaguje na jej prośby aby uciszył dzieci.

Dwoje starszych wiekiem właścicieli małej willi przy ul. Wybrzeżu Kieleckiej ma w sąsiedztwie — jak twierdzą — złośliwą rodzinę. Podobno wrzucili do studni padłego kota, innym razem nalali do niej nafty, zadeptują ogródek, obraźliwymi słowami prowokują do awantury. Czynią to bez świadków. Ile w tym prawdy? Faktem jest, że kłótnie nie należą tu do rzadkości.

W jednym z bloków przy ul. Buczka „strapieniem" lokatorów jest kilkunastolatek, zaczepiający i bijący małe dzieci. Tatuś nie zabrania mu tego, a nawet własnoręcznie pomaga, gdy któreś z dzieci przeciwstawia się maltretowaniu. Rodzicielskie interwencje kończą się u drzwi tego lokatora.

W pewnej szkole podstawowej na wsi (pow. Jędrzejów) mieszka nauczycielka po sąsiedzku z kierownikiem szkoły. Są między nimi jakieś zadawnione uraźnie podsycane bieżącymi zatargami. Ostatnio np. kierownik szkoły odmawia złożenia podpisu na rachunku za wybudowanie pieca w mieszkaniu nauczycielki, a bez tego Prezydium GRN nie może wypłacić pieniędzy. Sprawa krąży już po różnych urzędach. Nie można jej załatwić, bo upór, złośliwość i chęć odwetu za to czy tamto stoją na przeszkodzie.

Drobne nieporozumienia bardzo często przerastają się w wieloletni antagonizm, szkodliwy dla obu stron. Stąd olbrzymia jeszcze ilość „pynkówek" w sądzie i w kolegiach orzekających.

Dobrze się stało, że w ostatnim czasie — przynajmniej w Kielcach — powstają społeczne komisje pojednawcze przy komitetach blokowych. Ich zadaniem będzie likwidowanie międzysąsiedzkich zatargów i źródeł powstawania antagonizmów. Nie drogą stosowania kar, lecz przez rozpoznanie przyczyn waśni i wypersuadowanie stronom, że nie warto się kłócić i wzajemnie utrudniać sobie życia w środowisku w którym mieszkają. Potrzebna tu będzie jednak dobra wola zainteresowanych, zrozumienie wzajemnych kłopotów i prosta życzliwość ułatwiania sobie współżycia.

Wł. R.

Notatnik Kielecki

● **Jutro w klubie „Wiedza"** odbędzie się wieczorek tanecznyy. Początek godz. 20. Wstęp 15 zł. Obowiązują stroje wieczorowe.

● **W niedzielę wznawia działalność Klub Miedziowy ZMS** przy WDK. W programie: 45 minut rytmu czyli wieczorek taneczny. Wstęp 10 zł od osoby za okazaniem karty klubowej, którą nabyć można w KM ZMS w godz. od 8 do 16.

● **Zabawy karnawałowe** odbędą się również w sobotę w lokalach „Świętokrzyska", „Bristol" i „Środowa".

● **Turniej bridżowy** parami odbędzie się dziś w klubie „Budowlanych" o godz. 17.

● **Referat Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności Prez. MRN** informuje, że od 1 lutego br. interesanci w sprawach meldunkowych przyjmowani będą w godz. 10 — 12.

● **Kominarz z lisa i dwa kinga** na kołeczku z nr 11 odebrać można w KM MO, pokój nr 17.

● **Portmonetkę z pieniędzmi** odebrać można u kierownika sklepu MHM nr 1 przy ul. Sienkiewicza 40. **Druga portmonetka** z pieniędzmi i pokwitowaniem na nazwisko Bronisława Wodecka, jest do odebrania w dziale miejskim redakcji.

● **Portfel z dokumentami** osobistymi na nazwisko Tadeusz Mońko ze wsi Siedlą (GRN Kajetanów), pozostawiono w sklepie odzieżowym PSS przy ul. Kilińskiego 12.

● **Samochody MZBM** nie będą bazować pod gołym niebem. W marcu bowiem zaczyna się budować dla nich garaże przy ul. Toporowskiego. Inwestycja wykonana zostanie przez ekipy własne MZBM sposobem i gospodarczym za ok. 50 tysięcy złotych.

● **25 społecznych inspektorów ruchu** — ormowców — pomagać będzie w tym roku milicyjnej służbie drogowej w zabezpieczaniu porządku na ulicach miasta. W ub. roku pomoca w tej dziedzinie służyło tylko 10 społecznych inspektorów ruchu.

● **Kamieni do zapalniczek** nie można kupić w Kielcach. „Ostatnio były w czerwcu ub. r." — mówią panie w kioskach „Ruchu". Po zakupy trzeba jeździć do Warszawy, Katowic, Szczecina. A co robią nasi handlowcy?

● **Tajemniczy włamywacze** grasują w osiedlu czarnowskim. Wyrywają kłódki w piwnicach, gdyż upodobali sobie baterie zatryskowe, które lokatorzy rozmontowują, by zainstalować w łazienkach urządzenia gazowe.

WYSTĘPY HOKEISTÓW PRONITU

● Kolejnym występem hokeistów **Pronitu** był mecz o puchar „Trybuny Mazowieckiej". W Płońkach gościła rezerwa **Legii Warszawa**. W zespole warszawskim grali też zawodnicy pierwszoligowej drużyny z wyjątkiem tych, którzy wyjechali na olimpiadę. Mecz zakończył się klęską gospodarzy, którzy przegrali 1:27 (0:7, 1:7, 0:13).

LUTY W NASZYM SPORCIE

● Kalendarz imprez sportowych na luty jest dość obszerny. W pierwszą niedzielę lutego obserwować będziemy część imprez wchodzących w skład zimowych igrzysk młodzieży szkolnej. Równocześnie siatkarze zakończą pierwszą rundę mistrzostw klasy A, natomiast koszykarki i koszykarze kontynuować będą rozgrywki mistrzowskie. Do drugiej rundy startują też tenisiści stołowi oraz bokserzy naszego „jedynaka" Pronitu.

Druga niedziela lutego stać będzie pod znakiem boksu. W drugiej lidze Błękitni zmierzą się w Kielcach z Lublinianką a Broń wyjedzie do Bydgoszczy. Rozpoczynający rozgrywki o awans do II ligi Star udaje się na bardzo trudny mecz do Wawelu Kraków. Odbędzie się też dalszy ciąg zimowych igrzysk szkolnych.

Poza normalnymi rozgrywkami mistrzowskimi w koszykówce, siatkówce i tenisie stołowym, które trwać będą przez cały luty, w trzecią niedzielę tego miesiąca najciekawszą imprezą będą bokserskie mistrzostwa okręgu juniorów, które przeprowadzone zostaną w Radomiu.

Koniec lutego przyniesie znów kilka interesujących występów piłkarzy. W II lidze Proń gościć będzie Gwardię Białystok, Błękitni wyjadą do Carbo z Star na własnym ringu zmierzy się ze Śląskiem Świętochłowice i wreszcie okręgowa reprezentacja juniorów spotka się z Lublinem. Najprawdopodobniej w ostatnią niedzielę lutego odbędzie się też I Zimowa Spartakiada Ziemi Kieleckiej obejmująca biegi narciarskie.

HOKEJ — Z OSTATNIEJ CHWILI

W grupie „A". Finlandia pokonała Szwajcarię 4:0 (0:0, 3:0, 1:0), a Kanada Szwecję 3:1.

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu", RSW „Prasa", Kielce, ul. Żeromskiego 5. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Dzielski, Franciszek Jełowicki (red. nacz.), Jarosław Kołodziej (zast. red.), Andrzej Malachowski, Karol Strug (kier. „Magazynu Niedzielnego") i Lech Wiśniewski (z-ca red. nacz.). Adres Redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 5. Telefony Redakcji: redaktor naczelny 24-42, zastępca red. naczelnego 24-41, zastępca red. naczelnego 24-43, sekretarz 24-41, sekretarz 24-43, zastępca sekretarza 24-41, sekretarz 24-43, sekretarz 24-41, sekretarz 24-43, sekretarz 24-41, sekretarz 24-43, sekretarz